Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 76. — ROK XXXVII.

NIEDZIELA 23. M A R C A 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Teroryści z BB.

Na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Sejmu, które klub BeBe zamierza rozbić przy pomocy obstrukcji i bomb łzawiących, znajduje się osiem przedłożeń rządowych, których załatwienia przed 31 marca, tj. przed przypuszczalnym końcem sesji, domagał się wyraźnie rząd p. Bartla. W przedłożeniach tych zwraca się rząd do Sejmu o kredyty dodatkowe na bieżący okres budżetowy (do 31 marca), a to na pomoc dla bezrobotnych (15 milj. zl.), na pomoc dla rolników, na koszta uzupełniających wyborów i t. d. Ponadto leży na stole sejmowym projekt ustawy o funduszu kultury narodowej i — rzecz najważniejsza i najpilniejsza — budżet na rok przyszły, zwrócony Sejmowi przez Senat z poprawkami. Uchwalenie budżetu przed 31 marca nakazane jest przez konstytucję, jest to naczelne zadanie Sejmu.

Jest jasnem, że klub BeBe chce aktami terorystycznemi uniemożliwić prace Sejmu i wymusić tą drogą na p. Prezydencie i marsz. Piłsudskim ów „ostrzejszy kurs“, który codziennie zaleca i przepowiada prasa sanacyjna od „Czasu“ do „Czerwoniaków“. Celem bliższym terorystów z BeBe jest dalsze odroczenie uchwały Sejmu o kredytach dodatkowych za rok 1927/8, czyli t. zw. sprawy Czechowicza. Dyskusja nad temi legendarnemi już przekroczeniami byłaby straszliwem oskarżeniem systemu pomajowego, zwłaszcza gdy doszłoby do słynnych 8 miljonów zł. funduszu dyspozycyjnego. Komisja sejmowa stwierdziła bowiem rzecz, która wydaje się wprost niewiarygodna. Oto ówczesny premjer Piłsudski zażądał w liście z 19-go grudnia 1927 r. do Ministra Skarbu wypłacenia mu 5 milj. zł. na fundusz dyspozycyjny, na podstawie tego listu p. Czechowicz przedłożył wniosek na Radę Ministrów, ale „wniosek ten — cytujemy z referatu p. Liebermana — nie został zaraz złożony Radzie ministrów i, jak stwierdzono w Trybunale Stanu, nie został wciągnięty do dziennika podawczego biura Rady ministrów, inaczej mówiąc: zupełnie nie przechodził przez kancelarję Rady ministrów. Dopiero dnia 10 lutego pojawił się na posiedzeniu Rady ministrów akt z tem, że w drukowanym maszynowym tekście cyfra 5 została atramentem poprawiona na 8 milj. Uchwała Rady ministrów powzięta tego dnia, opiewa już na 8 milj. Zapytywany przed Trybunałem Stanu, kto poprawił cyfrę 5 na 8 miljonów, p. Czechowicz odpowiedzi nie udzielił“. Ponadto stwierdzono na podstawie informacji pana Bartla, że „odbiór tej sumy pokwitował min. Składkowski“. Na podstawie tych stwierdzeń wyłonił się projekt oskarżenia także gen. Składkowskiego przed Trybunałem Stanu za bezprawne wydanie 8-miu miljonów zł. i to wydanie ich na „cele nieznane“, gdyż min. Józefski dotąd nie udzielił komisji budżetowej wyjaśnień, na jakie cele zużyto ową sumę, i jesteśmy przekonani, że ich nie udzieli.

Chęć uniknięcia lub przynajmniej odroczenia kompromitacji swoich ministrów jest, obok stałej nienawiści do Sejmu, drugim motywem terorystycznej akcji klubu BeBe. Chodzi mu o wygranie tych 10-ciu dni, jakie jeszcze zostają do końca sesji. Gdy sesja zostanie zamknięta, gdy groźba kontroli, komisyj śledczych Sejmu, odpowiedzialności przed Sejmem i Trybunałem Stanu przestanie wisieć nad głowami niektórych dygnitarzy sanacyjnych, wtedy będzie można zainstalować jakiś rząd Świtalskiego Nr 2 i pogodnie i beztrosko przeżyć kilka miesięcy. Mniejsza o to, że w kraju rośnie nędza i niezadowolenie, że mamy 300 tysięcy bezrobotnych i że po kilku miesiącach „spokoju“, przyjdzie w jesieni znowu stanąć przed Sejmem, napewno groźniejszym i bardziej nieubłaganym, niż dzisiaj. Czyż „pułkownicy“ myślą o jutrze? Niech „Komendant za nich myśli“...

Na tle teroryzmu BeBe coraz powszechniejszą staje się opinja, że misja p. Szymańskiego przez zajęcie ostatnich dni sesji konferencjami ma dopomóc pułkownikom w osiągnięciu ich celów. Nie chcemy w to wierzyć, gdyż lojalność p. Marszałka Senatu stoi ponad podejrzeniami, ale i my nie umiemy sobie wytłumaczyć tego powolnego tempa, jakie p. Szymański nadał swym konferencjom. Poco u licha konferuje z Ukraińcami i Białorusinami? Przecież chyba nie zamierza oprzeć swego rządu na ich głosach. Dlaczego rozkłada konferencje na kilka dni? Dlaczego nie ogranicza ich do kwestji zasadniczej, jaką jest opracowanie programu rządowego w porozumieniu z temi klubami, na których poparcie można liczyć? Jeśli to jest tylko brak doświadczenia, to dlaczego misję szefa rządu powierzono człowiekowi bez doświadczenia i rutyny? Zaiste, cierpliwość ludzi, którzy, jak my, pragną zachować optymizm, wystawiona jest w tych dniach na poważną próbę. **ax.**

Odkrycie nowej komety.

Obserwatorjum krakowskie odkryło dzisaj nową kometę 7-mej wielkości w gwiazdozbiorze Ryb. Wznoszenie proste komety wynosi 1 godz. 27 min., deklinacja północna 18° 3'. Kometę odkryto o godz. 19.38.

PLENUM SEJMU ZBIERZE SIĘ PRAWDOPODOBNIE WE WTOREK.

Warszawa 21. 3. (Telef. wł.). Na sobotę na godziny południowe zostało wyznaczone posiedzenie wicemarszałków Sejmu. Na posiedzeniu tem zostanie ustalony termin najbliższego plenum Sejmu. Prawdopodobnie **posiedzenie plenarne Sejmu odbędzie się we wtorek w południe.**

ODPRĘŻENIE W POLITYCE WEWNĘTRZNEJ AUSTRJI.

Wiedeń (AW). W sytuacji wewnętrzno-politycznej nastąpiło odprężenie, bo ostateczne obsadzenie stanowiska gen. dyr. kolei związkowych zostało odroczone. Narazie objął to stanowisko prowiz. dyrektor Sedlaczek. Pisma lewicowe stwierdzają, że **ten obrót sprawy równa się porażce Heimwehry i radykalnego skrzydła prawicy, na czele którego stoi b. kanclerz Seipel.**

Kije i bomby łzawiące na plenum Sejmu

PRZYNIESIE B. B.

Warszawa 21. 3. (Telef. wł.). Konserwatywny „Dzień Polski“ pisze: **„Liczba tych, którzy wierzyli w pozytywny wynik misji p. Szymańskiego znacznie maleje, a w kołach senackich ustala się pogląd, że przesilenie potrwa do końca miesiąca, a następnie przyjdzie zrekonstruowany i wzmocniony nowy rząd prof. Bartla i rządzić będzie bez Sejmu.**

Punkt ciężkości zainteresowan został przeniesiony na sprawę najbliższego posiedzenia Sejmu, wobec zapowiedzi B. B., że do posiedzenia nie dopuści.

Marszałek Daszyński posiedzenia jeszcze nie wyznaczył, zamierza zwołać je na wtorek. Waha się jednak, gdyż obawia się obstrukcji B. B. Natomiast ze strony opozycji czyniony jest na marszałka nacisk, aby posiedzenie zwołał, odkładając jednak postawienie na porządku dziennym poprawek Senatu do budżetu aż do ostatecznego terminu, to jest do soboty, tak, ażeby przedem sesja nie mogła być zamknięta“.

Do powyższych słów „Dnia Polskiego“ należy dodać co następuje: **W kołach politycznych rozeszły się wiadomości, że istotnie B. B. postanowił podjąć na wtorkowem posiedzeniu Sejmu ostrą obstrukcję, posuniętą nietylko do bicia w pulpity, ale także do posługiwania się kijami i rzucaniem bomb łzawiących.**

Arystokratyczne oszustwo.

Warszawa, 21. 3. (Telef. wł.). Wielkie wrażenie w Warszawie wywołało **aresztowanie księcia Tomasza Lubomirskiego przez sędziego śledczego Furgalskiego.**

T. Lubomirski, mający dobra w okolicach Częstochowy, przed kilku miesiącami **przybył do Lwowa, rzekomo w celu nabycia kopalni w Borysławiu,** gdzie nawiązał kontakt z pośrednikiem, niejakim Guttmanem. Wkrótce Lubomirski wszedł w porozumienie z inż. Suessmanem, który **zgodził się na sprzedaż swoich terenów, za stosunkowo niską cenę 400.000 zł.** Umowę sporządził rejent A. Meyer. **Na poczet kupna Lubomirski złożył Meyerowi weksle na 80.000 zł., zapewniając, że resztę zapłaci w ciągu trzech dni.**

W międzyczasie zgłosił się Lubomirski do notarjusza Meyera, prosząc o zażyrowanie złożonych weksli, które chciałby zdyskontować w bankach warszawskich. Okazało się, że **dokumenty, któremi legitymował się Lubomirski były bezwartościowe, a weksle z żyrem zdyskontował za bezcen za pośrednictwem Guttmana u lichwiarzy na czarnej giełdzie.** Pieniądze Lubomirski zabrał, natomiast rejentowi Meyerowi **wystawił nowe weksle na 80.000 zł.** i przyrzekł w ciągu kilku dni wpłacić sumę 160.000 zł.

Tymczasem zamiast do Warszawy

Lubomirski wyjechał do Sopot i tam przegrał gotówkę.

Ponieważ słowa nie dotrzymał, rejent Meyer zwrócił się do rady familijnej Lubomirskich o pokrycie szkody. Rada familijna pod przewodnictwem Andrzeja Lubomirskiego z Przeworska oświadczyła, że

za matactwa Tomasza Lubomirskiego nie odpowiada,

gdyż musiała już pokryć jego sprawki, idące w miljony. Gdy naciskano na rejenta Meyera, aby zapłacił weksle zażyrowane, Meyer wystąpił do prokuratora, który **skwalifikował czyn Lubomirskiego jako oszustwo** i kazał go aresztować. Przed rokiem Tomasz Lubomirski został wykluczony z klubu myśliwskiego a sfery arystokratyczne Warszawy odnoszą się do niego krytycznie.

Relacje te podajemy za pismami południowemi warszawskiemi i na ich odpowiedzialność.

Pogłoski o obaleniu Stalina.

Warszawa, 21. 3. (Telef. wł.) W związku z doniesieniami z Berlina, Sztokholmu i Rygi, jakoby w Moskwie doszło do rozruchów na tle poboru do wojska wskutek odmowy ze strony robotników dania rekruta, oraz jakoby Stalin miał na tem tle podać się do dymisji, **sowiecka agencja Tass** ogłosiła komunikat następujący: Urzędowe czynniki sowieckie oświadczają, że pogłoski o dymisji Stalina ze stanowiska generalnego sekretarza partji komunistycznej nie odpowiadają rzeczywistości. **Dymisja Stalina może nastąpić tylko w porozumieniu z kongresem który zbierze się w Moskwie 15-tego maja.** Także i pogłoski, jakoby Stalin był zmuszony do ustąpienia należy uważać za złośliwy wymysł.

—o:o—

Warszawa, 21. 3. (Tel. wł.). **Zmarł senator Michał Skokowski, członek BB. z Równego.**

Wyrok uwalniający w sprawie „Orbisu“

Lwów, 21. 3. (Telef. wł.) Dziś zapadł tu wyrok toczącej sie od kilku dni sprawie przed trybunałem karnym, z **oskarżenia o malwersacje na szkodę kolei, przeciwko kierownikom „Orbisu“ Kuśnierskiemu, Matagowej, Temberowi i urzędnikowi min. komunikacji Dutkiewiczowi.**

Trybunał odniósł sie do rzeczoznawców, a po wysłuchaniu ich opinji, wydał wyrok **uwalniająy wszystkich od winy i kary.**

—o—

Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę Marji Pstruchowej o unieważnienie wyroku sądu okręgowego w Krakowie, który **skazał ją za odgryzienie języka jednemu z krakowskich adwokatów, na rok więzienia, obostrzonego twardem łożem co miesiąc.**

Sąd Najwyższy skargę Pstruchowej oddalił, a tem samem wyrok sądu okręgowego przeciwko niej stał się prawocony.

O czem piszą inni?

W całej grozie...

„Świadectwem upadku moralnego w pewnych kołach“ — nazywa p. Koskowski w „Kurj. Warszawskim“ stwierdzenie p. marsz. Piłsudskiego, że się do niego zgłaszano o pozwolenie zabicia kilku wybitnych parlamentarzystów.

„Okropność — pisze p. Koskowski — powyższej rewelacji nie polega wyłącznie na tem, że znaleźli się ludzie, opętani myślami zbrodniczemi. Ci ludzie nawet nie domyślają się tego, jak będą kwalifikowani moralnie. Dzielą się swemi zamiarami z wysokim dostojnikiem państwa; **proszą „swego wodza“ o „pozwolenie“; wyobrażają sobie, że takie pozwolenie może im być udzielone**; nie zdają sobie sprawy z niezmiernej krzywdy moralnej, jaką wyrządzają samem zuchwalstwem propozycji; **mniemają, że mogłoby istnieć na świecie jakieś „pozwolenie“, rozwiązujące im ręce, rozgrzeszające ich moralnie,** ba! nawet mieszczące ich w rzędzie patrjotów i bohaterów“.

„Do odrazy, którą się odczuwa wobec takiej ochoczej inicjatywy zbrodniczej, musi dołączyć się jeszcze **stwierdzenie opłakanych pojęć społecznych, szukających rozwiązania pretensyj politycznych — w samosądach.** Odrodzona Polska jest dla tych ludzi **Kurdystanem**, jest Me[illegible]kiem, gdzie niemasz sądów, niemasz prawa, niemasz opinji publicznej, gdzie państwo jest bezsilne, a jego władze niepewne, gdzie każdy ma obowiązek wymierzać sobie sam sprawiedliwość, gdzie samowola poczytywana jest za cnotę...

Jeżeli rewelacja artykułu p. marszałka Piłsudskiego zmierzała do uprzytomnienia nam takiego właśnie stanu niektórych umysłów, to z pewnością dopięła swego celu, i to z nawiązką. **Świadomość, że pewne koła ogarnięte są psychozą, stanęła przed nami w całej swej grozie“.**

„Radykalne postawienie kwestji“.

„Czas“ rozważa i „pro“ i „contra“ w misji p. marsz. Szymańskiego... Opozycja — pisze — udziela p. Szymańskiemu „wskazówek“; więc

„przyjmuje (?) już pewne zobowiązania w stosunku do przyszłego (!) rządu“.

Śmieszne! Przecież, jeśli p. Szymański prosił do siebie przedstawicieli opozycji i chce usłyszeć ich zdanie, to, rzecz jasna, nic w tem nadzwyczajnego, że przedstawiciele opozycji to zdanie wypowiadają. Nie ma to jednak nic wspólnego z jakiemiś „zobowiązaniami“, i to jeszcze w stosunku do „przyszłego“ rządu, którego w tej chwili chyba sam p. Szymański nawet nie znał... No, ale „Czas“ chciałby widocznie, żeby się misja p. Szymańskiemu udała. Stąd to jego przytrzymywanie opozycji za surdut u p. Szymańskiego... Ale się boi!

„Są to — pisze — wszystko domysły i przypuszczenia, które nie ostoją się ani na chwilę, **jeżeli zamiary Belwederu pójdą inną drogą.** Jeżeli stamtąd wyjdzie hasło nieczynienia opozycji żadnych ustępstw, jeżeli p. Szymański powoła do swego gabinetu choćby jedną z osobistości wyklętych przez opozycję — konflikt trwać będzie dalej w całej pełni i powtórzy się sytuacja, która była punktem wyjścia ostatniego przesilenia. Weszlibyśmy w błędne koło, z którego państwo mogłoby się wydobyć tylko przez jakieś **radykalne postawienie kwestji.** Do takiej decyzji prą zresztą wypadki, i niezawodnie nadejdzie chwila, kiedy jej dalsze odroczenie okaże się niemożliwem. Byłoby z korzyścią dla państwa, gdyby ten moment można było przyspieszyć“.

Ależ owszem! Stawiajcież „radykalnie kwestję“... Stawiajcież ją, gdy Sąd Najwyższy demaskuje metody wyborcze z roku 1928, gdy społeczeństwem wstrząsa kryzys gospodarczy, gdy połowa korpusu oficerskiego zagrożona możliwością spensjonowania nie tai swego niezadowolenia, obchód imienin 19 marca pokazał spadek termometru uczuć dla „decydującego czynnika“. Stawiajcież radykalnie kwestję! Owszem!

Po deklaracji B. B.

Sejmowy korespondent „Nowego Dziennika“ twierdzi, że nie sprawa nowego rządu, ale stanowisko BeBe wobec posiedzeń sejmowych góruje nad sytuacją. Mowa jest o znanej **zapowiedzi klubu BeBe, że będzie zrywał wszystkie posiedzenia, które będą zwołane w obecnym czasie podczas przesilenia...** Korespondent „Nowego Dziennika“ tłómaczy to lękiem przed przygotowaniami Sejmu do walki z nadużyciami (Czechowicz, Miedziński, Składkowski).

„Klub BeBe — pisze — **postanowił nie dopuścić za żadną cenę do dalszych procesów przed Trybunałem Państwa** i dlatego postanowiono zrywać posiedzenia Sejmu, wykorzystywać wszelkie środki, by komisja budżetowa Sejmu, pracująca nad kredytami dodatkowemi, nie mogła złożyć sprawozdania na plenum.

Przesilenie rządowe schodzi obecnie na plan drugi. Nie interesuje już nikogo, kiedy p. Bartel stanie się znowu premjerem. **Najbliższe dni politycznego życia w Polsce zawierają w sobie groźbę większych skandali, bicia i bójek.** Sejm może być zmieniony w cyrk, a to może doprowadzić do nieprzewidzianego finału w politycznem życiu Polski“.

Rozchodzą się wieści, że Sejm ma być zwołany na wtorek!

Cenzura artykułów p. Piłsudskiego.

„Kurjer Poznański“ zwraca uwagę na cenzurę, jaką stosuje prasa sanacyjna w stosunku do wynurzeń p. marszałka Piłsudskiego. Mianowicie organ Ministerstwa Spraw Zagranicznych „Messager Polonais“ podając ostatni artykuł p. marsz. Piłsudskiego

„opuścił niektóre soczyste ustępy. Między innemi cenzor skreślił zdanie o „talerzu z ekskrementami“.

„Czas“ zaś opuścił ustęp o „spodniach rozpiętych“... Istotnie trzeba się szanować! Nie wiadomo jednak, czy lekcja udzielona przez te dwa dzienniki dotrze tam, dokąd dotrzeć powinna!

Wzrost przestępczości w Polsce

Statystyka ujmuje w karby cyfr wszelkiego rodzaju przejawy życia społeczeństwa, których fragmenty wypełniają szpalty kronik dziennikarskich. Kolumny cyfr napozór suche i nużące, odpowiednio jednak ujęte, posiadają ogromną wymowę. Jednym z takich działów jest „statystyka kryminalna“, opracowana za rok 1924 przez Główny Urząd Statystyczny Rzplitej Polskiej. W tomie tym in quarto, zawierającym 421 stronic, znajdujemy nadzwyczaj szczegółowe przedstawienie przestępczości w Polsce za ten rok.

Na pierwszem miejscu stoją wszelkiego rodzaju kradzieże; (przeszło 111 tys., w tem 45 świętokradztw).

Najwięcej skazanych za te przestępstwa było w okręgu sądu apelacyjnego we Lwowie (29.301), a następnie w Warszawie (27.114). Kraków wykazuje cyfrę 22.254.

Drugie miejsce zajmują „przestępstwa przeciwko funkcjom organizacji państwowej“,

jak przeciw wymiarowi sprawiedliwości, ukrywanie przestępstwa, uwolnienie więźniów, opór, nieposzanowanie władzy, łapownictwo i t. d. Przestępstwa te przekraczają liczbę 7 tys., a na pierwszem miejscu znajduje się znowu okręg sądu apel. w Warszawie. Następnie idzie Lwów (1.381), poczem Kraków (951).

Od cyfr dwu pierwszych rubryk daleko odbiegają

oszustwa, (popełniono ich 2.788),

niemniej jednak zajmują trzecie miejsce pod względem ilości. Rekord w tej kategorji bije bezapelacyjnie okręg warszawski (1.004), pozostawiając daleko w tyle okręg lwowski (346) i okręg katowicki (287). W Krakowie popełniono za ten okres czasu 275 oszustw.

Na czwartem miejscu stoją przestępstwa przeciw życiu,

jak: morderstwo, zabójstwo kwalifikowane, zabójstwo wśród okoliczności łagodzących, nieumyślne pozbawienie życia i t. d. Przestępstw tych dokonano 1.840 i z tą samą kolejnością statystyczną co w poprzednich dwu rubrykach, a więc: okręg warszawski (464), lwowski (460) i krakowski (369). **Z 208 morderstw w tym okresie, 42 dokonano w okręgu warszawskim, 40 w lwowskim i 33 w lubelskim.**

Przestępstw przeciw moralności seksualnej zanotowano w 1924 r. 1030;

według statystyki pod tym względem okręg warszawski (286 wypadków) niedaleko odbiega od krakowskiego (243); na trzeciem zaś miejscu kroczy Lwów (194).

Do mniej licznych przestępstw zaliczyć należy **przemytnictwo** (792). Notatki kronikarskie o wykryciu szajek przemytniczych znajdują tu potwierdzenie. Najwięcej bowiem dokonano tych przestępstw w okręgu sądu okr. w Katowicach (242), następnie w okręgu sądu okr. w Cieszynie (159), w poznańskim (126) i toruńskim (88). **Przestępstw przeciwko państwu** jak: zdrada stanu, szpiegostwo i przestępstwa przeciwko stosunkom międzynar. zanotowano 294. Okręg wileński wykazuje 100 wypadków. Po wyszczególnieniu z tej grupy **szpiegostwa,** okazuje się, że na ogólną liczbę 95, 44 popełniono w okręgu wileńskim, następnie w lwowskim 18 i w warszawskim 12. Kraków znajduje się na czwartem miejscu (7 wypadków).

Dość pokaźna jest ilość **fałszerstw pieniężnych. Zarejestrowano ich 175** z czego w okręgu warszawskim 66, w lwowskim 36, krakowskim 28 i 10 w katowickim. Ilościowo podobnie **przedstawia się sprawa z przestępstwami religijnemi,** jak: bluźnierstwo, znieważanie obrzędów kościelnych, zabór zwłok, profanacja grobów i t. d. Przestępstw tych dokonano w 1924 r. 178. Na pierwszem miejscu w tej rubryce zamieszczony jest okręg warszawski (41) następnie krakowski (40), katowicki (36); oraz lwowski (27).

Najwięcej przestępstw więc, stosując liczby bezwzględne, dokonano w okręgu sądu apel w Warszawie. Na drugiem miejscu znajduje się okręg lwowski, następnie krakowski, lubelski, poznański i t. d.

Ogólne, nieoficjalne zestawienie statystyczne przestępstw za rok 1928, wykazuje nieprawdopodobny wzrost kradzieży.

Zanotowano ich w tym okresie **300.000** (w 1924 r. 111 tys.), w tem 158 **świętokradztw** (w 1924 r. 45). Ilość przestępstw przeciwko funkcjom organizacji państwowej wzrosła w dwójnasób (1924 r. 7 tys. a w 1928 r. 16.473). **Morderstw** zanotowano 1.382 razy (w 1924 r. 208). **kontrabandy** 1270 wypadków (w 1924 r. 792). **szpiegostw** 115 (w 1924 r. 95), **fałszerstwa pieniędzy** 2.019 (w 1924 r. 175).

Z porównania tego, uwzględniając nieoficjalne dane za r. 1928, wynika jasno, że przestępczość w Polsce w ciągu tych czterech lat wzrosła niepomiernie, wskazując na to, że nie należy tego objawu przypisywać tylko skutkom powojennym. Złożyły się z pewnością na to i inne, a zwłaszcza od 1926 r. czynniki, jak nędza, rozluźnienie obyczajów, brak poszanowania prawa i t. d.

———o———

Zniecierpliwienie Francji.

ODJAZD BRIANDA Z LONDYNU.

Wydarzeniem pierwszorzędnego znaczenia jest nagle zapowiedziany wyjazd Brianda z Londynu. Cokolwiek bowiem za nim się kryje: demonstracja Francji, czy zapowiedź zerwania konferencji morskiej, — **dowodzi ten nagły wyjazd zniecierpliwienia Francji dotychczasowym tokiem obrad i najwyższego jej niezadowolenia.**

A powodów do tego zniecierpliwienia ma Francja dosyć. Aż za dużo... Konferencja londyńska tak była dotąd prowadzona, że w każdej prawie jej fazie delegacja francuska była osamotnioną, przeciw sobie miała stale Włochy i Anglję, bardzo zaś często jeszcze prócz nich Japonję i Stany Zjednoczone. Konferencja mogła radzić w tych warunkach tylko za cenę usuwania pod stół wszystkich spraw spornych. Tak też było... Ile razy zarysował się konflikt między reprezentacjami, wówczas konferencję przerywano, a potem podejmowano obrady nad inną już sprawą. Sądzono, że przecież znajdzie się jakieś wyjście z biegiem czasu. Tymczasem zaś próbowano wywrzeć nacisk na konferencję z boku (np. za pośrednictwem socjalistycznych Międzynarodówek)... Wszystkie te rachuby zawodzą, a w świetle ostatnich wypadków pokazuje się jasno, że na razie, w obecnej sytuacji, prawie niemożliwem jest porozumienie radzących w Londynie potęg morskich. Zadecydowały o tem ostatnie dni.

Zostało mianowicie na ostrzu miecza postawione **żądanie Italji, by jej przyznano parytet zbrojeń morskich z Francją.** Postawił je Grandi już w pierwszych dniach konferencji. Łudzono się jednak początkowo nadzieją, że bądź Italja odstąpi od tego żądania, bądź Francja zgodzi się na parytet. Były to złudzenia. Wieczne odraczanie rozstrzygnięcia w tej sprawie okazało się bezcelowem. W ub. tygodniu sprawa wróciła znów na porządek obrad w całej swej ostrości. Grandi oświadczył, że od żądania parytetu nie odstąpi. Tardieu zaś i Briand — że się na parytet nie zgodzą.

Pośrednictwa spróbował Mac Donald. Zainicjowana przez niego konferencja niedzielna w Chequers jednak nie doprowadziła do niczego. **Tardieu** oświadczył twardo, że

„włoskie żądanie parytetu jest kwestją włoskiego prestiżu, ale nie konieczności państwowej“.

Nie udała się także interwencja Mac Donalda w Rzymie za pośrednictwem Grandiego. Mussolini odpowiedział, że od żądania parytetu nie odstąpi... W czwartek miał Briand opuścić Londyn i wrócić do Paryża, gdzie tymczasem Rada ministrów pod przewodnictwem Prezyd. Doumergue jeszcze raz rozważa stanowisko Francji i żądania Włoch.

Mało więc jest w tej chwili szans, by się konferencja londyńska skończyła pomyślnie. Trzebaby znaleźć jakiś kompromis między Francją a Włochami, a ten jest bardzo trudny, jeśli nie wykluczony. Może się jeszcze konferencja (o ile odjazd Brianda nie oznacza zupełnego zerwania) potoczyć nad ubocznemi i drugorzędnemi zagadnieniami. Sama sprawa zmniejszenia zbrojeń morskich wydaje się na dziś przesądzoną, i to z rezultatem ujemnym. Skomplikowało ją — nie ulega wątpliwości — stanowisko Włoch, mianowicie ich żądanie, by flota włoska miała tonaż równy francuskiemu.

Niewątpliwie rozpoczną się oskarżenia i rekryminacje i potępienia. Już dziś się je słyszy. Zwracają się przeciw Francji! Czy słusznie? Wydaje się, że nie!...

Ma rację Tardieu stwierdzając, że żądanie parytetu z Francją jest dla Włoch kwestją prestiżu, a nie konieczności państwowej. Absolutnie bowiem niema analogji między stanowiskiem Francji na morzu, a stanowiskiem Włoch. Jest to zupełnie jasne. A więc, jeśli Włochy (a za niemi i inne państwa) nie chcą tego zrozumieć, **czy nie ma Francja powodów do zniecierpliwienia?** **W. Z.**

Wnioski z głośnego artykułu.

W swym sławnym już artykule pisze Piłsudski: „Wyrzuciłem za drzwi conajmniej setki osób za próby oszczerstw w stosunku nawet do dalszych moich znajomych... większą ilość skrzyczałem i zbeształem“... W innem miejscu mówi: „osobiście widziałem ludzi, którzy mnie prosili o pozwolenie, jako swego Wodza, zastrzelenia kilku panów, pomiędzy innymi i p. Trąmpczyńskiego“.

Z oświadczeń tych nasuwa się logiczny wniosek: ładne to setki ludzi, które stanowią otoczenie marsz. Piłsudskiego — oszczercy i niedoszli bandyci, którzy za pozwoleniem chcą strzelać do Trąmpczyńskiego! Marsz. Piłsudski powinien absolutnie zmienić otoczenie i wyjść z tego zatrutego koła.

W sprawie niedoszłego zastrzelenia Trąmpczyńskiego, to nie wątpimy, że prokurator wytoczy śledztwo owym „ludziom“ którzy „prosili o pozwolenie zastrzelenia kilku panów“ — a marsz. Piłsudskiego powoła na świadka.

Pytaliśmy się posłów jak się przedstawia rzecz ze ślubowaniem poselskiem. Piłsudski opisuje to barwnie: „taki bezczelny pan, który od innych przysięgi żąda, rozwalony, z rozpiętemi spodniami, łaskawie wymawia, tak, że go nikt nie rozumie, jakieś słowa, zaczynające się na ś“. W rzeczywistości dzieje się to inaczej: po odczytaniu przez marszałka formuły, posłowie wstają i wznosząc palce w górę, mówią „ślubuję“. Gdzieby się kto wtedy rozwalał, kiedy stoi — a cóż to za bystrego oka trzebaby było, prawdziwego „dna oka“ chyba, żeby dostrzec rozpięte spodnie u któregoś ze ślubujących?

J. Kucharzewski o Bakuninie.

Świeżo zawiązane w Krakowie Towarzystwo dla badania Wschodu, które zorganizowało ten odczyt może sobie powinszować. Dawno już w Krakowie nie było równie udanego przedsięwzięcia. Publiczność stawiła się tłumnie, zwabiona zapewne częściowo senzacyjnym tytułem odczytu: „Marx, Bakunin, Mazzini“, częściowo nazwiskiem byłego prezydenta, „królewsko-polskiego“ Rządu i autora znanej książki „Od białego do czerwonego caratu“.

Nie spotkał przybyłych zawód. Słuchacze z zapartym tchem wysłuchali przeszło godzinnego odczytu i gotowi byli słuchać dłużej. P. Kucharzewski, którego znaliśmy jako utalentowanego literata okazał się świetnym prelegentem, który łączy swobodną, lekką i pełną prostoty swadę ze zdolnościami charakteryzowania, narracji i obrazowością stylu.

Prelegent zastrzegł się na początku że mówić będzie głównie o Bakuninie. Istotnie, Marx i Mazzini pojawili się w odczycie tylko epizodycznie. Nie starał się także p. Kucharzewski dać nam na tle porównawczem systemu ideologji Bakunina i mówił raczej o jego życiu i działalności praktycznej, starając się tą drogą scharakteryzować człowieka, myśliciela i działacza

Sylwetka oparta na szeroko podmalowanem tle epoki i jej prądów rewolucyjnych wystąpiła szczególnie obrazowo.

P. Kucharzewski postawił 2 tezy: po pierwsze, że Bakunin, wbrew poglądom dotychczasowym nie był przedstawicielem anarchizmu, ale raczej wszystkiemi skłonnościami duszy tkwił w ideologji terroru, i po drugie, że Bakunin był prekursorem rewolucji bolszewickiej.

Na dowód pierwszej tezy przytaczał prelegent szereg faktów z działalności praktycznej Bakunina, które wskazywały, że był tęgim organizatorem, a organizacje swoje opierał na daleko idącej karności i bezwzględnym przymusie. Jako argumenty dla drugiej tezy służyły cytaty z dzieł, odezwań i listów Bakunina, z których wynikało, że szereg kwestyj zasadniczych, jak stosunek religji lub taktycznych, jak podporządkowanie włościaństwa ideologji rewo-

łucji ujmował zupełnie analogicznie do Lenina, Stalina i ich towarzyszy.

Obie te tezy mogły wywołać pewne zastrzeżenia. Do celów anarchji można wszakże dążyć drogą terroru. Podobne analogje jak te, które p. Kucharzewski przytaczał wykazując wspólność myślenia Bakunina i bolszewików można znaleźć i gdzieindziej. Leroy—Beauliu w swojem dziele: „L'empire des Tsars" daje wizję przyszłej rewolucji rosyjskiej uderzająco prawdziwą.

W dziełach Dostojewskiego, jak to niedawno podniesiono na łamach „Głosu Narodu", są ustępy, jakgdyby wyjęte z propagandy antyreligijnej sowietów.

Nie chcę twierdzić, że Bakunin nie myślał podobnie, sądzę tylko, że nie było to szczególnie charakterystyczne właśnie dla Bakunina, skoro można było znaleźć te same pierwiastki w psychice rosyjskiej wogóle.

Ale te zastrzeżenia przychodziły słuchaczom dopiero później do głowy. Na odczycie byliśmy pod pełną sugestją artystyczną.

A kiedy na zakończenie p. Kucharzewski powiedział, że należałoby zetrzeć napis na grobie Bakunina: „Tu leży człowiek, który życie poświęcił dla wolności swojego kraju" — i położyć raczej cytat z Boskiej Komedji „to jest brama, która wiedzie w zatracenie", wszyscy pojęli zasadniczą myśl odczytu, którą było, że Bakunin był najczystszym wyrazem ultra-rosyjskiej dążności do negacji i do rewolucji dla samej rewolucji.

Dawno nie słyszałem na odczycie tak rzęsistych oklasków. **emel.**

Na ziemiach Rzpltej.

Międzynarodowa wystawa powszechna w Warszawie.

w 25-lecie odrodzenia Polski.

W magistracie stolicy odbyło się posiedzenie komitetu wystawowego, na którem zapadła decyzja, **aby międz. wystawa powszechna w r. 1943 urządzona była bezwzględnie w Warszawie.** Zasadnicza ta decyzja kładzie kres wszelkim wahaniom w tej mierze, zapewniając urządzenie szeregu wystaw przygotowawczych przed 1943 r. m. in. wystawy budowlanej, której termin nie jest jeszcze ostatecznie ustalony na życzenie przemysłowców budowlanych, którzy pragnęliby, aby wystawa ta odbyła się w czasie międzynarodowego zjazdu przemysłowców budowlanych w r. 1935.

Laureaci naukowi Warszawy.

Sąd konkursowy **nagrody naukowej miasta stoł. Warszawy przyznał nagrodę naukową za rok** 1929 z dziedziny nauk techniczno-matematycznych **prof. W. Sierpińskiemu, oraz nagrodę naukową za rok 1930** z dziedziny nauk humanistycznych **prof. Adamowi Antoniemu Kryńskiemu.**

Pomnik Kościuszki z „Pewuki" runął!

Oglądany przez tysiące zwiedzających słynną „Pewukę" **prowizoryczny pomnik gipsowy Naczelnika Kościuszki, runął onegdaj nagle, rozsypując się w kawałki.** Pomnik ten miał być zdjęty. po Wystawie i zastąpiony przez inny posąg Kościuszki, wykonany w bronzie przez p. Trzcińską-Kamińską z Warszawy. przyczem koncepcja jest zupełnie odmienna. Zniszczony pomnik uznany był od samego początku przez kompetentne czynniki ministerjalne **jako nieodpowiedni w swej formie artystycznej.**

„Goście" sowieccy w Polsce.

Przymusowe lądowanie samolotu. — „Ochotnik" — kawalerzysta.

Przed kilku dniami na terenie maj. **Ludwinowo** na Wileńszczyźnie **wylądował samolot sowiecki,** jak ustalono, skutkiem defektu w motorze. Po naprawieniu uszkodzeń. **lotnicy sowieccy zamierzali wystartować do dalszego lotu,** lecz im się to nie udało; na widok nadbiegających żołnierzy **usiłowali zniszczyć samolot** przez spalenie zbiornika benzyny. w czem im przeszkodzono. **Obu lotników, oficera i szeregowca internowano.**

W dniu 18 b. m. na odcinku granicznym **Wołkowice** (w wileńskiem) **kawalerzysta sowiecki** z pogranicznej straży sowieckiej, Grzegorz Demidenko, **przeszedł na terytorjum polskie w pełnem uzbrojeniu** wraz z koniem i oświadczył, że pragnie pozostać w Polsce. „Ochotnika" do czasu wydania decyzji przez władze, internowano.

Smierć ucieczką przed... teściową.

Niejaki **Ludwik Górski,** 32-letni nauczyciel szkoły powsz. **w Warszawie** poślubił przed 3-ma miesiącami w Wilnie nauczycielkę-rozwódkę, która nie mogąc pogodzić się ze swym mężem **tramwajarzem,** rozwiodła się, przeszła na prawosławie i poślubiła Górskiego. Pożycie Górskich było wzorowe, jedynie tylko teściowa dokuczała Górskiemu. Nie mogąc znieść dłużej cierpień, zrozpaczony **postanowił odebrać sobie życie.** Plan wykonał. **strzelając dwa razy w klatkę piersiową.** Rany były śmiertelne i denat zmarł po kilku godzinach.

Brak lasów przyczyną powodzi.

Najniebezpieczniejsze powodzie: w okolicach pustynnych. — Błogosławieństwo lasu. — Brak zalesienia w krajach nadśródziemnomorskich.

W związku z ostatnią katastrofalną powodzią we Francji, odzywają się głosy, potępiające rząd za nadmierne trzebienie lasów w południowej Francji, co miało pociągnąć za sobą taką żywiołową katastrofę. Już raz padło podobne samooskarżenie w Ameryce, gdy w maju 1927 r. wylew dolnej Mississippi poczynił ogromne spustoszenia. Niewątpliwie istnieje związek między stanem zalesienia kraju a możliwością i rozmiarami powodzi. Znikanie lasu powoduje też zanik czarnoziemu, który poprostu zostaje zmyty przez ulewy, jeśli mu korzenie drzew nie dadzą odpowiedniej spoistości. A właśnie czarnoziem i grunt leśny wchłaniają w siebie ogromne ilości wody deszczowej i w przyrodzie są pewnego rodzaju wielką gąbką, nagromadzającą znaczne ilości wilgoci. Jeśli zaś brak lasu i ziemi, to masy wód staczają się bez hamulca po nagich zboczach górskich. zasilają nieproporcjonalnie strumienie i potoki górskie, powodując niszczący wylew. Jest znaną rzeczą, często spotykaną np. w Afryce. że gdy w okolicy pustynnej spadnie gwałtowny deszcz, to piaszczysta dolina zamienia się w kilku minutach w rwącą rzekę, właśnie dlatego. bo woda nie napotyka na żadne przeszkody.

Kraje nadśródziemnomorskie cierpią dotkliwie na brak lasów, co wywołało niejeden zły skutek. W Azji Mniejszej, Grecji, na Bałkanach, w Afryce półn., Włoszech, Hiszpanji i południ. Francji klimat jest zły, lato gorętsze, opady rzadsze. rzeki uboższe w wodę i bardziej rwące, niż w okolicach lesistych. Osławiony północnowschodni wiatr bora, plaga Trjestu. wiejący od nagich gór krasowych, jest także skutkiem braku lasów.

Mussolini zrozumiał wartość zalesienia i ze zwykłą sobie energją zajął się zasadzaniem kultur leśnych, zwłaszcza na zboczach gór. Niewątpliwie dobroczynna dla kraju akcja przyniesie błogosławione skutki. Prawdopodobnie i Francja pójdzie za przykładem Włoch, zwłaszcza teraz, po tak dotkliwem doświadczeniu.

———o———

Katastrofa na kopalni śląskiej.

We czwartek o g. 15.45 na pokładzie „Gerhard" w kopalni „Hildebrand" w Nowej Wsi **runął filar zasypując pracujących tam górników. Akcja ratunkowa trwała do 1-ej w nocy Wydobyto 2 górników zabitych i 3 rannych. Dalsza akcja ratunkowa w toku.** Wypadek pozostaje prawdopodobnie w związku z wczorajszym **wstrząsem ziemi.**

Potworna zemsta włóczęgi.

Za odmówienie noclegu podpalił dwa domy.

We wsi **Zarańczyce** pow. Brześć w zabudowaniach rolnika Staszkiewicza wybuchnął ubiegłej nocy **groźny pożar, przyczem płonący dom zbrodnicza ręka zaryglowała od zewnątrz tak, że mieszkańcy nie mogli wydostać się z płomieni.** Straż pożarna wyłamała drzwi, ratując gospodarza, jego żonę i 2-letniego synka. Staszkiewiczowa miała poprzecinane tętnice u ręki, gdyż chcąc się wydostać z płomieni, rozbijała szyby, dziecku zaś płonąca belka rozdarła brzuch tak, że zmarło. Podczas akcji ratunkowej nadeszła wieść, że **na drugim końcu wsi wniecono nowy pożar, przyczem pochwycono jakiegoś osobnika.** Indywiduum to, zawodowy **włóczęga Roman Kucharski przyznał się do zbrodniczych podpaleń z zemsty, że Staszkiewicz nie chciał go przyjąć na nocleg.** Chęć zemsty kierowała nim również przy podpaleniu drugiego domostwa. Zbrodniczego włóczęgę osadzono w więzieniu. Stan małżeństwa Staszkiewiczów jest beznadziejny.

Na scenie jak w życiu.

W Ozorkowie pod Łodzią podczas przedstawienia trupy wędrownej, **jeden z aktorów, zamiast strzelać na scenie ze „straszaka", wypalił z rewolweru i położył trupem na miejscu jednego z muzyków,** członka miejscowej straży pożarnej. Niefortunnego aktora osadzono w więzieniu.

150 kg. ważą akta sądowe do jednej sprawy.

Przed sądem **w Brodnicy** na Pomorzu toczy się sensacyjny proces przeciw małżonkom Ołdakowskim za szereg oszustw przy kupnie i sprzedaży ziemi. Akt oskarżenia zarzuca tej parze popełnienie ogółem **168 przestępstw przy pomocy krzywoprzysięstwa, namowy do fałszywych zeznań,** fałszywych zaręczeń w miejsce przysięgi, wymuszań, oszustw wekslowych, przekupstwa i t. d. **Akta sądowe, dotyczące tej afery ważą przeszło 150 kg.!,** tak, że musiano przewozić je automobilem.

———o———

I WARSZAWA WPROWADZA HUMANITARNY UBÓJ TRZODY.

Za przykładem Katowic. dyrekcja miejskiej rzeźni **w Warszawie** dokona prób zabijania trzody chlewnej zapomocą t. zw. „snu elektrycznego", polegającego na ogłuszaniu prądem zwierząt rzeźnych. W razie pomyślnych wyników zainstalowane będą odpowiednie urządzenia.

LOTY WARSZAWA—LWÓW CHWILOWO WSTRZYMANE

Od dnia 19 b. m. Polskie Linje Lotnicze „LOT" **wstrzymały ruch samolotów na linji Warszawa Lwów,** z powodu roztopów panujących na lotnisku we Lwowie. Przerwa potrwa aż do wyschnięcia lotniska poczem będzie wznowionyl ruch normalny.

ESPERANTYŚCI STOLICY CHCĄ ZAMENHOFA ULICY.

Z Warszawy donoszą. że z inicjatywy zarządu Akademickiego Koła Esperantystów, wszyscy esperantyści stołeczni podpisują petycję do magistratu. aby ulicę Dziką w Warszawie przemianować na ul. dra Zamenhofa. **twórcy języka esperanto.**

„PRZYSZŁA" PRASA WARSZAWY, KTÓRA... NIE WYJDZIE.

W wydziale widowiskowo-prasowym komisarjatu rządu **m. st. Warszawy** zarejestrowano od szeregu miesięcy **około 400 nazw dzienników i czasopism,** z których **ponad 90% jeszcze się nie ukazało.** Kapitalne są nazwy tych czasopism. niektóre biją „rekord" pomysłowości. Wśród litanji nowych nazw czasopism, które najprawdopodobniej nigdy nie ujrzą światła dziennego. figurują takie jak: „Opinja i lustro świata", „Oko Warszawy", „Ucho Warszawy", „Goniec Warszawy", „Plotki Warszawy" i t. p.

SAMOBÓJSTWO POCZTOWCA-DEFRAUDANTA.

W urzędzie poczt. **w Warszawie** stwierdzono kilka dni temu **kradzież przesyłki zagranicznej,** zawierającej ponad **20 tysięcy zł.** dla Banku dyskontowego. W toku dochodzeń ustalono, że **kradzieży dopuścił się praktykant poczt. 24-letni Dubrakowski,** który w chwili aresztowania usiłował popełnić samobójstwo. strzelając sobie w głowę. Zdesperowanego defraudanta przewieziono w groźnym stanie do szpitala.

Z całego świata.

Pogrzeb biskupa-przyjaciela Polaków.

W Arras odbył się pogrzeb zmarłego przed kilku dniami biskupa ks. Jullien komandora orderu Polonia Restituta. W pogrzebie wzięły udział władze rządowe, kilkunastu biskupów i arcybiskupów, wybitni przedstawiciele społeczeństwa z **marszałkiem Petai'nem** na czele oraz kilkotysięczny tłum, w którym powszechną uwagę zwracały **barwne sztandary licznych organizacyj górników polskich.** Rząd polski reprezentował konsul Rzplitej w Lille p. Brzeziński. Zwłoki zmarłego na jego życzenie pochowane zostały w bazylice wystawionej na znanem z czasów wojny wzgórza Lorette, gdzie padły w czasie krwawych bitew tysiące żołnierzy.

Modlitwa Mac Donalda.

Francuska gazeta „La Croix" umieściła fotografję, przedstawiającą jak premjer rządu angielskiego, Mac Donald, przed rozpoczęciem posiłku na urzędowym bankiecie ze złożonemi rękami poświęca chwilę skupieniu i modlitwie.

Proszę sobie przedstawić — dodaje inne pismo francuskie — że premjer rządu francuskiego tak publicznie manifestuje swe przekonanie, co zasługiwałoby zresztą na najgłębszy szacunek. Takiego premjera rządu posądzonoby, że pragnie Republikę cofnąć do czasów starożytnej inkwizycji. A jednak Mac Donald jest labourzystą najczystszej wody, należy do najpostępowszej partji angielskiej.

Coby na to powiedziała nasza prasa „postępowa" i socjalistyczna?

Plaga wielbłądów w Australji.

Farmerzy Nowej Południowej Walji zwrócili się do rządu australijskiego. żądając przedsięwzięcia energicznych środków przeciw pladze rozmnażania się wielbłądów, które podobnie jak króliki zagrażają gospodarstwu Australji. Wielbłądy sprowadzane były przed wielu laty do Australji w wielkiej ilości i służyły jako zwierzęta pociągowe Stopniowo jednak „okręty pustyni" zostały zastąpione przez samochody. Wielbłądy jako nieużyteczne właściciele wypuszczali na wolność. Zwierzęta poczęły rozmnażać się z niesłychaną szybkością i wkrótce w Południowej Australji utworzyły się olbrzymie tabuny wielbłądów. które formalnie napadają na pola i plantacje. Ogrodzenie z drutów kolczastych są zbyt słabe, aby stawiać wielbłądom opór.

Ks. Daniło Czarnogórski otrzymał satysfakcję.

Donosiliśmy niedawno o tem, że ks. Daniło z Czarnogóry wytoczył proces wytwórni filmowej „Metro Goldwyn Mayer" o ośmieszenie obyczajów ojczystych i o zniewagę osobistą. Akcja inkryminowanego filmu rozgrywała się na Bałkanach i chociaż książę nie był wymieniony po nazwisku, publiczność łatwo mogła odgadnąć, że pod osobą występującego w filmie księcia Monteblanco można zrozumieć tylko księcia Danilę. Sąd paryski skazał wytwórnię filmową na 100.000 fr. tytułem odszkodowania dla ks. Daniły.

Krewka śpiewaczka.

Niedawno w teatrze londyńskim West End, podczas śpiewu artystki Jeanny Collins, ktoś z siedzących w pierwszym rzędzie krzeseł wydał dźwięk, przypominający miauczenie kota, co wywołało głośne śmiechy na widowni. Artystka dokończyła śpiewania arji lecz za kulisami dostała ataku spazmatycznego płaczu. W końcu trzeciego aktu artystka weszła szybkim krokiem na widownię i, podchodząc do pierwszego rzędu krzeseł wymierzyła policzek jednemu z panów. Widocznie jednak. wskutek silnego podniecenia nie zorjentowała się dokładnie co do osoby, na której chciała wywrzeć swą zemstę i omyłkowo spoliczkowała zupełnie inną osobę, najspokojniej zachowującą się przez cały czas przedstawienia.

———o———

WIELKIE ODZNACZENIE ANGIELSKIE POLAKA.

Profesor Pawłowski, kierownik wydziału inżynierji aeronautycznej na uniwersytecie Ann Arber, w stanie Michigan, w Ameryce, otrzymał najwyższe odznaczenie angielskie, jakie kiedykolwiek przypadło w udziale uczonemu amerykańskiemu, a mianowicie tytuł członka honorowego angielskiego Królewskiego Tow. Aeronautycznego w Londynie. Profesorowi Pawłowskiemu, znanemu ze swych dzieł naukowych i doświadczeń w dziedzinie lotnictwa, profesorowie i studenci Uniwersytetu w Ann Arber zgotowali serdeczną owację.

NOWA EKSPEDYCJA DO BIEGUNA POŁUDNIOWEGO.

W Londynie czynione są przygotowania do nowej ekspedycji antarktycznej, którą poprowadzi komandor Worsley, w swoim czasie członek dwóch wypraw antarktycznych sir Ernesta Shackletona. „Daily Herald" podaje, że wyprawa Worsley'a zorganizowana będzie na większą skalę. Ekspedycja będzie kosztowała około 25.000 funtów szterlingów.

PASZPORT ZAGRANICZNY ZA 250 DOLARÓW.

Jak pisma donoszą, z dniem 1 maja r. b. wejdą w życie w Rosji nowe ceny paszportów zagranicznych, przyczem normalny paszport kosztować będzie 500 rubli, t. j. 250 dolarów amerykańskich.

Aëroarctic.

Wielka wojna wysunęła cały szereg doniosłych problemów, powodując rywalizację narodów w licznych dziedzinach wiedzy i produkcji technicznej. Lata powojenne charakteryzuje przedewszystkiem olbrzymi rozwój komunikacji powietrznej i stojącej na jej usługach meteorologji.

Ostatnie lata wysunęły problem komunikacji lotniczej ponad oceanami. Próby przeprowadzone w tym kierunku wykazały cały szereg trudności natury atmosferycznej, wysuwając równocześnie kwestję badań meteorologicznych obszarów podbiegunowych, przez które mogą biec najkrótsze linje komunikacji powietrznej między Europą a Ameryką. Z państw europejskich w ostatnich czasach specjalne zainteresowanie wynikami badań atmosferycznych okolic podbiegunowych okazują Niemcy. Pragną oni użyć do tego celu swoich Zepelinów, mających już za sobą wspaniałe loty ponad oceanem. Do realizacji tego przedsięwzięcia utworzono Tow. „Aëroarctic" Międzynarodowe Towarzystwo dla badania okolic podbiegunowych za pomocą statków powietrznych. W skład tego towarzystwa wchodzą uczeni z 20 państw. Na czele grupy polskiej stoi prof. H. Arctowski. w skład zaś jej wchodzą prof.: Banachiewicz T., Kamieński M., Łomnicki A., Romer E., Weigel K., Witkowski J. i Dr. Stenz E. Pierwsza wyprawa „Aëroarctica" wyruszy w lecie bież. roku. Zaznajomienie ogółu polskiego, a zwłaszcza polskich sfer lotniczych z temi dążeniami lotnictwa niemieckiego, wydaje nam się rzeczą konieczną.

Na rok 1932—33 planowane są wyprawy licznych państw w okolice podbiegunowe. których głównem zadaniem będzie zebranie obserwacyjnego materjału dla wytłumaczenia szeregu zjawisk meteorologicznych. Polska też wyśle niewątpliwie swoją własną ekspedycję polarną.

Prof. Henryk Arctowski.

Literatura.

„Polska Literacka“.

Wyszedł z druku marcowy numer **„Polski Literackiej“** (Warszawa, Polna 70), pisma, poświęconego literaturze i sztuce. Ostatnie numery tego pisma świadczą o jego wzrastającym rozwoju. Na uwagę zasługuje wnikliwy artykuł **Al. Sendlikowskiego** p. t. „Poezja społecznego romantyzmu“. Autor i zarazem redaktor „Polski Lit.“, powołując się na słowa znanego, niedawnego manifestu **Jalu Kurka** „o Rzeczypospolitej“ — rzuca podkład teoretyczny pod ideologię nowej sztuki i rzuca następujące konkluzje:

„Twórczość artystyczna jest dokonaniem **społecznem. Poezja społecznego romantyzmu, to wolna twórczość wolnego narodu**, który szuka sił sam w sobie, który sam własne wykreśla drogi. **To nie abstrakcja, ani utopja, ale głęboka mocna wiara w naród, w możliwość zrealizowania zadań społecznych w duchu cywilizacji chrześcijańskiej i narodowej.** Awangardą życia jest sztuka“.

Niepodobna nie przyklasnąć temu twórczemu programowi. O ten to program, jedynie nowoczesny, odpowiedzialny i ważny, walczyliśmy już dawniej w artykułach J. Kurka (np. „Poeci — na front“). I dzisiaj widzimy, jak z tego programu urabia się tęga, zdrowa ideologja „Polski Literackiej“.

Cięgi dla Ossendowskiego.

W związku z polemiką o „Lenina“ Ossendowskiego ukazała się w **„Przeglądzie Współczes.“** krytyka tego dzieła z punktu widzenia artystycznego i merytorycznego. W ostatnim „Przeglądzie Współczesnym“ czytamy jeszcze echa tej polemiki, w formie sprostowania p. Ossendowskiego i odpowiedzi, p. K. Grzybowskiego, autora krytyki. Po udowodnieniu szeregu jaskrawych potknięć Ossendowskiego w materjale o Leninie — precyzuje p. Grzybowski swoje stanowisko wobec twórczości p. Ossendowskiego. Stanowisko to podzielamy w zupełności.

Ossendowski mógłby zyskać sławę polskiego Maya, mógłby być autorem poczytnych, nieskandalicznych romansów sensacyjnych. Cóż kiedy gwałtownie chciałby się dostać na szczyty literatury, podczas, gdy jest pracownikiem tej literatury niższej, popularnej, nieartystycznej. Wywindowano go — z krzywdą dla polskiej literatury — na Europę. Tymczasem **z punktu widzenia literackiego Ossendowski przedstawia minimalną wartość.**

UMARŁ ANTONIO BELTRAMELLI.

Onegdaj zmarł w Rzymie znakomity powieściopisarz włoski, członek Królewskiej Akademji włoskiej, **Antonio Beltramelli** w 51-szym roku życia. W godzinę śmierci nadesłał mu Ojciec św. swoje błogosławieństwo, a po śmierci pisarza, Mussolini wysłał swojego delegata dla wyrażenia kondolencji rodzinie. Drzwi do wydawcy E. Trevesa otworzył młodemu autorowi Gabriel D'Annunzio. Beltramelli podróżował dużo po świecie z ramienia dziennika „Corriere della Sera“. Pisał również nowele z przeżyć wojennych na froncie. Z pod jego pióra pochodzi pierwsza szeroka biografja Mussoliniego p. t. „Uomo nuovo“. Ogółem wydał około 30 zbiorów nowel, powieści i poezji.

Rzeczy ciekawe.

12.000 znachorów w Niemczech.

W związku z głośną sprawą „cudotwórcy“ Zeileisa, który leczy zapomocą promieni, prasa podnosi fakt, że w Niemczech praktykuje około 12.000 znachorów, podających się za lekarzy, i zagrażających zdrowiu i życiu ludzkiemu. Dzięki panującej w Niemczech „swobodzie leczenia“ panoszą się w tym kraju, pod szumnemi nazwami „biochemików“, „homeopatów“, „chiropraktyków“ albo „biologów“ rozmaite podejrzane indywidua o bardzo urozmaiconej, a przeważnie kryminalnej przeszłości, które mogą zupełnie swobodnie pod okiem władz wykonywać swój „zawód“, i nawet, gdy spowodują śmierć pacjenta, po odsiedzeniu kary, w dalszym ciągu występują otwarcie jako „lekarze“.

Stwierdzono, że „biochemik“ Schlief w Berlinie leczył pewnego chłopca, cierpiącego na zapalenie ucha środkowego, „tabletkami biochemicznemi“ tak długo i „skutecznie“, że wreszcie chłopiec, przeniesiony do szpitala, umarł, gdyż było zbyt późno na operację.

Inny znachor berliński leczył dwuletnie dziecko, chore na zapalenie opłucnej, gorącą parą, wskutek czego dziecko odniosło ciężkie poparzenia i zmarło w straszliwych mękach. Takich faktów możnaby przytoczyć bardzo wiele. Zwróciły one już na siebie uwagę opinji publicznej, która domaga się ustawowej ochrony zdrowia ludzkiego przed praktykami niepowołanych „doktorów“.

Najstarszy list amerykański.

Jednym z olbrzymów transatlantyckich odbył ostatnio podróż powrotną do Ameryki najstarszy list amerykański, wykupiony od dotychczasowego właściciela przez znanego kolekcjonera amerykańskiego za 147.000 marek. Jest to list wysłany przez syna odkrywcy Ameryki, Diego Kolumba w dniu 12 stycznia 1512 roku do arcybiskupa Toledo. Powrotna droga tego listu trwała 16 razy krócej niż droga z Ameryki do Europy przed czterystu osiemnastu laty. (r. c.).

Giełda bez drutu na pełnem morzu.

W tygodniku „Radjo“ czytamy: W październiku 1929 roku Towarzystwo okrętowe „Norddeutscher Lloyd“ otworzyło na pospiesznym okręcie „Bremen“ pierwszą giełdę bezdrutową. Dotychczas jeszcze żaden okręt niemiecki nie posiadał takiego urządzenia. Teraz podróżni na jokładzie okrętu mogą o każdej porze zawierać różne tranzakcje z giełdą nowojorską w ciągu kilku minut, podczas gdy przedtem potrzeba było na to kilka dni. Do tego celu służy specjalna stacja nadawczo-odbiorcza, pracująca w zupełnej niezależności od innych urządzeń radjowych na okręcie. Instalacja obsługiwana jest przez dwóch oficerów radjowych „Debegu“. Jeden z nich pełni służbę przy odbiorniku krótkofalowym i w porze, kiedy giełda nowojorska jest czynna, odbiera wszystkie notowania kursów, drugi zaś przyjmuje wszystkie zamówienia i natychmiast je nadaje na fale eteru. Osobni urzędnicy giełdowi obsługują klijentów w specjalnej na cele bankowe przeznaczonej sali i stąd komunikują się z radjotelegrafistami zapomocą odpowiednich urządzeń sygnalizacyjnych. Na wypadek, gdyby instalacja giełdowa się popsuła, wtedy zastępczo przejmuje jej czynności główna radjostacja okrętowa. I naodwrót, radjostacja giełdowa może w razie potrzeby wyręczać okrętową.

DZIECKO ODNALEZIONE PRZEZ RADJO.

W jednym z wielkich magazynów na Oxford-street w Londynie odbywała się wyprzedaż, która ściągnęła do gmachu tłumy publiczności. Pewna mamusia tak była pochłonięta oglądaniem wystawionych materjałów, że nie zauważyła, iż jej mały synek również znalazł jakąś ciekawą atrakcję dla siebie w dziale zabawek i zginął w tłumie. Ktoś jednak zaopiekował się malcem i zaprowadził go do pokoju dyrekcji, gdzie się znajdował mikrofon i instalacja do nadawania płyt gramofonowych i rozprowadzania muzyki po całym magazynie. Natychmiast przerwano muzykę i kazano chłopcu głośno wołać mamusi. Głośniki rozniosły wołanie malca. Matka naturalnie zaraz poznała głos swojej pociechy i po pewnej chwili oboje się wzajemnie odnaleźli.

Sport.

Zemsta czy głupi żart Łotyszów?

Dyskwalifikacja Petkiewicza nadal ważna!

Jak dowiaduje się „PAT“, prezes Międzynarodowego Zw. Lekkoatletycznego pan Edstroem zwrócił się do Polskiego i Łotewskiego Zw. Lekkoatl. z propozycją **polubownego załatwienia zatargu w sprawie Petkiewicza.** Zarząd Łotewskiego Związku, po zapoznaniu się z treścią pisma p. Edstroema, postanowił **utrzymać nadal w mocy decyzję dyskwalifikującą Petkiewicza“.**

Sprawa Petkiewicza, którą dziś interesują się nietylko sportowcy, przedstawia się tajemniczo, a Polski Zw. Lekkoatl. zachowuje w tej sprawie milczenie.

Faktem jest, iż Petkiewicz jest poddanym polskim, iż zdyskwalifikowano go nie za co innego, jak za napisanie artykułu w pismach łotewskich, którym uczuł się dotkniętym zarząd łotewskiego związku, dalej że dyskwalifikowano go już raz gdy startował w barwach polskich i, że po dyskwalifikacji biegał w szeregu stolic Europy, ba nawet w Sztokholmie przed oczyma p. Edstroema i nikt wówczas nie miał do niego żadnych pretensyj.

Pozostaje teraz pytanie. Czy tylko nie są to czasem zakulisowe porachunki za jego zwycięstwo nad Szwedami i opuszczenie barw łotewskich?

Sztekker poraz drugi mistrzem Niemiec

Mistrz polskich zapaśników zawodowych, **Teodor Sztekker**, po zwycięstwach nad pierwszorzędnymi zapaśnikami w Warszawie i zdobyciu tytułu mistrza Polski — startował w **41-dniowym turnieju o mistrzostwo Niemiec we Wrocławiu**, odnosząc pełny sukces **przez zwycięzenie we finale** znanego zawodnika niemieckiego **Hansa Schwarza.** Tytuł mistrza Niemiec zdobył Sztekker po raz drugi z rzędu.

Uciszanie gwaru wielkomiejskiego.

Dla zwalczania hałasu ulicznego w Nowym Jorku powołano do życia specjalną komisję która ma opracować plan „uciszenia“ miasta, zwłaszcza zaś jego centrum. Proponowane są np. grzywny w wysokości 2 dolarów za zakłócenie spokoju przez używanie klaksonów automobilowych, oraz nadużywanie zwyczajnych sygnałów. Właściciele głośników radjowych, nastawionych w ten sposób, że dźwięki przenikają na ulicę, albo do sąsiedniego mieszkania, zapłacą dolara. Szczekanie psów, albo miauczenie kotów będzie kosztowało właściciela tych miłych skądinąd stworzeń 50 ct. Przewidziane są również kary pieniężne za spowodowanie zgrzytu nienaoliwionych hamulców, za zbyt głośne krzyki sprzedawców gazet itp. Policjanci będą ściągali kary doraźne za odpowiednim kwitem wydartym z bloczka.

Śląskie nowele G. Morcinka

GUSTAW MORCINEK: „Serce za tamą“. — Poznań, 1930. Księgarnia św. Wojciecha.

Odkąd romantyzm wzbudził regjonalne zainteresowania, a tematom regjonalnym przyznał w literaturze równouprawnienie, odtąd prawie każda z ziem polskich znalazła już swego piewcę czy malarza, jak n. p. Litwa-Mickiewicza, Ukraina-Zaleskiego, Mazowsze-Lenartowicza, Podhale-Tetmajera, i t. d. i t. d. Ostatnim „regjonem“, odkrytym niedawno przez literaturę, od tego jednak czasu b. żywo eksploatowanym, jakby dla odrobienia opóźnienia, było Pomorze i wybrzeże pol. Jeden Śląsk musiał wciąż jeszcze czekać na swego odkrywcę. Próbował się zbliżyć ku niemu Gruszecki w swych nieraz ciekawe epizody zawierających i na sumiennych studjach opartych powieściach, w rodzaju „Hutnika“ czy „Kretów“, lecz niestety są to tylko próby i zapowiedzi. Czyniła i czyni wypady literackie, szczególnie na Śląsk dawny, historyczny powieściopisarka współczesna Kossak-Szczucka np. w bajce o „skrzacie góreckim“ Kasperku, w opowieści o błogosławionym Sarkandrze („wielcy i mali“). Ale jednego z prawdziwych odkrywców znalazł Śląsk dopiero w osobie Gustawa Morcinka, autora świeżo wydanego tomu nowel p. t. „Serce za tamą“ (Poznań, 1930. Nakładem księgarnia św. Wojciecha).

G. Morcinek, sam z krwi i kości Ślązak, (z Cieszyńskiego) długie lata w zawodzie górnika praktykujący, znający doskonale duszę ludu śląskiego, spoufalony z jego życiem, obyczajami, wierzeniami, wreszcie z jego przepiękną mową, jak nikt inny był predysponowany do dokonania literackiego „odkrycia“ tego Śląska najciekawszego, a najmniej dotychczas znanego: tego „podziemnego świata“ kopalń, tej piastowskiej ziemi, całem sercem przywiązanej do macierzy-Polski.

W umieszczonej na czele zbioru, tytułowej noweli znajdujemy opowiadanie o przejmującem zgrozą zdarzeniu, gdy przy rozwalaniu dynamitem jednej ze ścian kopalni, otworzyła się jakaś utajona żyła wodna, zalewając z hukiem ganki i chodniki, niosąc śmierć i zagładę. Dla uchronienia przed zalewem wyżej położonych terenów, zbudowano w przekopie na gwałt grubą aż po sam strop sięgającą tamę. Pomagał przy budowie tamy „hawierz“ Pawlita, aby po ukończeniu roboty dowiedzieć się, że tam w zalanej części kopalni został zamurowany jego ukochany syn-jedynak. Od tego czasu, mimo upływu 20 lat, Pawlita nietylko się nie potrafił pocieszyć, lecz coraz bardziej posępniał i dziwaczał. Starego hawierza niezdolnego już do dawnej pracy, przydzielono do pilnowania maszyny, odpompywującej nadmiar zbierającej się za tamą wody. W czasie samotnej pracy przy maszynie zatapiał się Pawlita w marzenia o swym synku, łudząc się że poprzez tamę słyszy bicie jego serca, wyrywającego się ku ojcu po ratunek. Długo tak dręczył się biedny ojciec, aż razu pewnego nie mogąc już zdzierżyć męce, tęsknoty ni oprzeć się pragnieniu połączenia z tem synowskiem „sercem za tamą“, waży się na szalony zamysł, ładunkami dynamitowemi rozsadza ochronny mur i znajduje śmierć w odmętach czarnej kipieli. Jak ten stary Pawlita rwał się ku bijącemu za tamą sercu syna, podobnie cały lud śląski wyrywał się poprzez tamy kordonów ku sercu macierzy-Polski, mimo wielowiekowej niewoli, mimo prześladowań i germanizacji zachowując swą polskość, swe synowskie ku matce-ojczyźnie przywiązanie.

Z ujmującą prostotą i głębokiem przejęciem opowiada nam Morcinek o tej miłości ludu śląskiego ku Polsce, o cichem bohaterstwie długoletnich walk o prawo bycia Polakiem, o podziemnej pracy nad uświadomieniem narodowem, której plon oglądamy w samorzutnym, żywiołowym wybuchu w owe pamiętne dnie listopada 1918 r. gdy stary, piastowski Cieszyn dał wyraz swej wierności dla Polski, tysiącami głosów górniczego ludu stwierdzając łączność z braćmi z za kordonu oraz gotowość do walki o wolność i zjednoczenie. Opis tych chwil wypełnia najciekawsze karty opowiadania p. t. **„Noc listopadowa“.**

„Na rynku cieszyńskim ludu coniemiara. Przyszli górnicy zawzięci z Karwinej i od Dąbrowej i z Łazów, ba nawet od Ostrawy, chłop w chłopa jak pieron, o twardych pięściach, złotych sercach, zapalczywi do bitki i rozeźleni aż strach. Gdy zmiarkują, że komuś Polska niczem, że gotów łzy za Austrję polać — już po nim.

Przyszli i trzyńczanie. Chłopi naschwał. Groźnie pokrzykują i laskami tłuką o bruk cieszyński i raz w raz w dłonie popluwają... Niech tylko kto mruknie, że na Polskę gwiżdże, niesczęsna jego godzina.

Przyszli i chłopi dolanie i górale z Istebnej i od Frydku. Chłopi jak buki! Rzekłbyś — same Ondraszki. Spluwają na ziemię i ryczą: „Precz z Austrją! Niech żyje Polska! Niech żyje polski Śląsk“!

Zaniedługo nadeszła chwila, kiedy lud śląski mógł czynem zadokumentować swą polskość, rozbrajając załogi austrjackie i walcząc ochotnie przeciw znienawidzonym „czechmanom“. Takie nowele, jak np. opowieść o **„Długich nogach“** młodego górala z Karwinej, albo opowieść **„Jak to kapral Ćwiękała poszedł na wywiad“** na dworzec w Karwinej, do których treść zaczerpnął autor z czasów walk o wyswobodzenie Śląska, należą do najlepszych w zbiorze pozycyj obok nowel z życia „hawiarzy“ (górników) w rodzaju: **„Serce za tamą“, „Wiara“, „Zgaszony płomyk“, „Głupia maszyna“.** W nowelach tych wprowadza nas Morcinek w tajemniczy „świat podziemny“ hawierni, opowiada nam o przebiegu pracy codziennej w kopalni, o zmaganiach woli człowieczej z żywiołem, o zgrozą przejmujących tragedjach, o zerwanych stropach i zasypanych wraz z górnikami szychtach, o zalanych wybuchem utajonych źródeł chodnikach, o „zepsutem powietrzu“ i straszliwych podziemnych pożarach, o „zakrzyżowanych“ gankach, gdzie śmierć okrutna na człowieka czyha, wreszcie o duchach kopalni: górnośląskim Skarbniku i karwińskim „Pusteckim“, co to „stary, chruby, z brodą po pępek, a dobry jak pieron, nie do nigdy hawierzowi krzywdy zrobić“.

Te właśnie opowiadania, wolne zupełnie od elementu literackości, wyróżniają się swoją prostotą i siłą, plastyką obrazów i realizmem opisów. Są w nich ustępy, zwarte w treści, mocne w formie, niezatarte po sobie zostawiające wrażenie. Pisząc zaś o Śląsku, posługuje się Morcinek mową śląską jędrną, zatrącającą jeszcze piastowskiemi, archaicznemi wspomnieniami. Jego zasługą jest wprowadzenie na szerszą skalę do literatury polskiej, zaniedbanego dotąd „regjonu“ Śląska. Napisana dla „Przewodnika Katolickiego“ powieść p. t. **„Byli dwaj bracia“**, dowodzi jednak, że po Morcinku możemy spodziewać się czegoś więcej, niż krótkich opowiadań, że może on zczasem stać się epikiem „podziemnego świata“ kopalni, piewcą pracowitych „hawiarzy“ i dzielnych śląskich „pieronów“.

Rajmund Bergel.

Co. słychać w Krakowie.

Kraków, z dnia 22-go marca 1930.
Sobota 22: św. Katarzyny.
Niedziela 23: św. Feliksa.
Niedziela 23: wschód słońca o godz. 5.58, zachód o godz. 18.16.

—o0o—

ŚWIĘTO KATOLICKICH ZWIĄZKÓW KOBIECYCH. Dnia 25-go b. m. o godzinie 6-tej wiecz. odbędzie się staraniem Katol. Związku Polek w sali Kongregacji Pań Dzieci Marji, Plac Jabłonowskich 3, uroczysty obchód dorocznego święta Katolickich Związków Kobiet pod przewodnictwem Księdza Biskupa Rosponda.

WCZEŚNIEJSZE ROZPOCZYNANIE ZAJĘĆ W SZKOŁACH. Zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Oświaty z roku 1928, z bieżącym tygodniem wprowadzona została w szkolnictwie średniem i powszechnem wcześniejsza pora rozpoczęcia zajęć, odpowiadająca okresowi wiosennemu. Lekcje w szkołach rozpoczynają się obecnie o godz. 8-ej rano, a nie jak dotąd o 8 min. 30.

JUBILEUSZOWY ZJAZD BALNEOLOGICZNY W KRAKOWIE. Wydział Polskiego Towarzystwa Balneologicznego odbył dnia 16-go b. m. pod przewodnictwem profesora L. Korczyńskiego posiedzenie, na którem ustalono program Zjazdu Balneologicznego. Posiedzenie inauguracyjne odbędzie się w Auli Uniwersytetu Jag. 12 kwietnia o godz. 10.30. Następne posiedzenia będą się odbywać w sali wykładowej kliniki neurologicznej.

Pierwszy dzień wypełnią wykłady, poświęcone ogólnym sprawom zdrojownictwa. Drugi dzień został przeznaczony na wykłady kliniczne z zakresu schorzeń na tle niezborności wegetatywnej i konstytucjonalnej. W pierwszym dniu będą przemawiać: prof. Uniw. pozn. Dr. Gantkowski, docent Uniw. Jana Kazimierza, Dr. Sabatowski, Dr. Wąsowicz, Dr. Żuliński, inż. Zaczyński z Katowic; w drugim dniu: doc. Uniw. warsz. Dr. Melanowski, profesor Uniw. Jag. Dr. Walter, docent Uniw. Jag. Dr. Szymanowicz, Dr. Stachurska, pułkownik-lekarz Dr. Maciąg, Dr. Schwarzbart, Dr. Mester, Dr. Cybulski, Dr. fil. Ruebenbauer.

Na pomieszczenie Wystawy Balneologicznej uzyskano sale w Muzeum Przemysłowem.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 25 do 30 gr, niezbieranego 35 do 40 gr, śmietanki słodkiej 55 do 60 gr, śmietany kwaśnej 1.60 do 2.40 zł, 1 kg masła zwyczajnego 5.60 do 5.80 zł, sera krowiego 1 do 1.20 zł, jaja za kopę 6.50 do 7 zł, za sztukę 11 do 12 gr. Drób: kura 4 do 8 zł, gęś żywa 8 do 14 zł, gęś bita 10 do 12 zł, indyk 18 do 22 zł. Jarzyny: 1 kg cebuli 25 do 35 gr, pietruszki 45 do 55 gr, selerów 40 do 45 gr, włoszczyzny 30 do 35 gr. Ryby: 1 kg karpia żywego 5 zł, lina 4 do 4.50 zł, świnki 5.50 do 6 zł.

ŚMIERTELNA BÓJKA. Sebastjan Rak i Aleksander Śliwa wywołali na drodze między Myślenicami a Stróżą bójkę na tle porachunków osobistych z Michałem Rakiem. W czasie bójki pobili go kołkiem od wozu po głowie tak silnie, że M. Rak wskutek odniesionych obrażeń zmarł następnego dnia. Sprawców aresztowano i oddano do dyspozycji władz sądowych.

ZAMORDOWANIE LEŚNEGO. Władysław Bezak, leśny z Radwana (pow. Dąbrowa), został zamordowany w lesie przez nieznanych sprawców. Dochodzenia w toku.

POD KOŁAMI SAMOCHODU. Na gościńcu w Rudzie-Zazamcze (pow. Dąbrowa), najechana została przez auto 7-letnia Iza Wolnik i doznała złamania obu nóg oraz zdarcia naskórka na głowie. Kierowca auta winy nie ponosi, gdyż jechał przepisowo i nie był w stanie zatrzymać auta, by zapobiec wypadkowi. Ranna po zaopatrzeniu przez lekarza przewieziona została do szpitala w Tarnowie.

UCIECZKA CHŁOPCÓW. Rudnicki Stefan, kupiec, zgłosił w policji, że dnia 19 b. m. zbiegli z domu dwaj synowie jego siostry Heleny Stefańskiej, zam. przy ul. Pułaskiego 15 — Erazm, lat 14 i Jan lat 11 i do tej pory do domu nie wrócili.

POMYŁKA W DRUKU. Burzliwa akademję strzelecko-sanacyjną w Krakowie urządził Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej, a nie Związek Polsk. Młodzieży Akademickiej, jak przez pomyłkę podaliśmy.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

TYDZIEŃ MISJOLOGICZNY. Ostatni odczyt z cyklu prelekcyj misjologicznych na temat: „Św. Paweł jako misjonarz", wygłosi Dr. Stefan Glaser, prof. Uniw. wileńskiego, dziś w sobotę o godz. 6 wieczór. w sali Kopernika Un. Jag.

„WSZYSTKO DLA MŁODZIEŻY" — W związku z „tygodniem" młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej w Krakowie, Komitet Obywatelski wydał bloczki rachunkowe, które zamierza rozesłać do właścicieli restauracyj, cukierń, kawiarń etc., by zechcieli używać ich w czasie „Tygodnia", doliczając konsumentom 10 groszy do rachunków. Komitet prosi gorąco tak właścicieli o przyjęcie tych bloków, jakoteż i Obywatelstwo o życzliwe potraktowanie tego sposobu zbiórki na znany, doniosły cel dokończenia budowy domu młodzieży.

„PIESZCZOTA SERC". Dnia 23-go b. m. o godz. 19.10 radjostacja krakowska nada audycję poświęconą kobiecie. W programie: pp. Stan. Kozłowska, art. śpiew., A. Jolles, pianista, K. Kaszycki, skrzypek, oraz poeci krakowskiego klubu literatów: Dziuban, Hlouszek, St. Kaszycki, L. Piwowar, Mihal, T. J. Wójcicki, Kowalczyk i Zaremba.

NADZW. WALNE ZGROM. RUSKO POLSK. TWA ZGODA — w niedzielę 23 o godz. 11 przed południem w sali Technicznej (Straszewskiego 28). Na porządku dziennym: zagajenie, wybór wydziału wojewódzkiego, wnioski i interpelacje.

—o—

Zjazd naukowy im. Kochanowskiego.

W 400-lecie urodzin największego poety dawnej Polski

W bieżącym roku przypada 400-setna rocznica urodzin Jana Kochanowskiego, największego poety dawnej Polski. Trzechsetną rocznicę jego zgonu uczciła Polska Akademja Umiejętności w roku 1884 Zjazdem naukowym, który przyniósł wielkie korzyści badaniom nad historją naszej kultury, literatury i oświaty i dał głęboką podnietę do obfitych studjów monograficznych i wydawnictw źródłowych.

Pomna tej tradycji, postanowiła Polska Akademja Umiejętności również w obecną rocznicę oddać uroczysty hołd Janowi Kochanowskiemu, który **nietylko jako poeta i pisarz, ale także jako umysł i charakter jest najwspanialszym reprezentantem kultury polskiej złotego wieku.** Za najwłaściwszy hołd uznano związanie z rocznicą Kochanowskiego Zjazdu naukowego, któryby był poświęcony **syntetycznemu przedstawieniu poszczególnych dziedzin kulturalnego życia staropolskiego,** opartemu na źródłach, pracach specjalnych i przyczynkach ogłoszonych od poprzedniego zjazdu.

Zjazd ten odbędzie się w Krakowie w dn. 8, 9 i 10 czerwca 1930 r. Program naukowy Zjazdu obejmie referaty i dyskusje na następujące tematy: Poezja staropolska, Poetyka staropolska, Język polski 16-go wieku (pod względem artyzmu), Staropolska literatura prozaiczna, Literatura łacińska w Polsce, Humanizm i renesans w Polsce, Stosunek 16-go wieku do kultury Zachodu, Rozwój i upadek Akademji krakowskiej, Szkolnictwo i wychowanie, Książka w Polsce 15-go i 16-go wieku, Twórczość naukowa, Kultura artystyczna a) sztuki plastyczne, b) muzyka, Cześć Boża i życie religijne, Reformacja. Obyczaj staropolski, Kultura życia politycznego, Kultura prawnicza, Kultura życia społecznego, Kultura życia gospodarczego, Oddziaływanie kultury polskiej na kraje ościenne. Opracowania powyższych zagadnień podjęli się najwybitniejsi ich znawcy na zaproszenie Polskiej Akademji Umiejętności. Niektóre z tematów omówione będą na posiedzeniach plenarnych Zjazdu, większość na posiedzeniach sekcyjnych. Osobna sekcja poświęcona będzie twórczości Jana Kochanowskiego; zgłosiło już do niej referaty kilku wybitnych historyków literatury; uwzględnione będą dalsze zgłoszenia.

Program artystyczny Zjazdu obejmie: 1) **Wystawę zabytków sztuki i kultury z epoki polskiego renesansu.** 2) **Wystawę książki polskiej.** Obejmie ona a) komplet wydań dzieł Jana Kochanowskiego w ciągu wieków, b) wybór druków polskich 16-go wieku z dziedziny literatury pięknej i filologji, c) ilustrację książki polskiej 16-go wieku, d) wybór książek ze znaczniejszych bibljotek prywatnych i publicznych 16-go wieku z uwzględnieniem cenniejszych opraw. 3) **Koncert,** którego program przedstawi słuchaczom **kulturę muzyczną w Polsce 16-go wieku** na przykładach utworów religijnych i świeckich, wokalnych i instrumentalnych, wybitnych kompozytorów polskich tej epoki, oraz obcych, z których dziełami stykał się Kochanowski. 4) Wystawienie Kochanowskiego **„Odprawy posłów greckich" na dziedzińcu zamkowym na Wawelu.**

Wkładka uczestnika Zjazdu naukowego im. Kochanowskiego wynosi 30 zł. Uprawnia ona do udziału w obradach naukowych Zjazdu, do zwiedzenia wystaw, obecności na koncercie i na przedstawieniu „Odprawy posłów", oraz do bezpłatnego otrzymania wszystkich druków zjazdowych, w tem wydawnictwa p. t. **„Kultura Staropolska"**, które obejmie referaty wygłoszone na Zjeździe, tudzież wydawnictwa protokołów Zjazdu. Kancelarja Polskiej Akademji Umiejętności przyjmuje zgłoszenia uczestnictwa w Zjeździe. Wkładkę zjazdową należy wpłacić czekiem PKO. Nr 154.666, najpóźniej do dnia 1 maja b. r. Bliższe szczegóły programu i organizacji technicznej Zjazdu podane będą do wiadomości w osobnych komunikatach.

Sekretarjat generalny Polskiej Akademji Umiejętności, oraz sekretarz komitetu zjazdowego, prof. Stanisław Kot, udzielają wszelkich informacyj w sprawach Zjazdu (Kraków, ul. Sławkowska 17).
ska L. 4.

Sekcja Polonistów Krak. Koła T. N. S. W. podjęła się przygotować na zjazd ku czci Kochanowskiego w czerwcu, referat zbiorowy o nauczaniu lit. polskiej w kl. VI.—VIII. Posiedzenia z referatami i dyskusją na ten temat odbywają się w lokalu T. N. S. W., Rynek 34 II. p., w poniedziałki o godzinie 7-mej.

Aresztowanie 18 akademików za komunizm.

Wobec wzmożonej w ostatnich czasach działalności komunistycznej na Uniwersytecie Jagiellońskim, która to działalność sięgała daleko poza obręb Wszechnicy, przybierając niekiedy w myśl dyrektyw Kominternu **cechy bojowe,** władze bezpieczeństwa w Krakowie zmuszone były do wszczęcia kroków w kierunku likwidacji tej akcji, **godzącej w interesa Państwa i zagrażającej poważnie spokojowi i bezpieczeństwu na tutejszym terenie.**

W dniu 21 bm. przeprowadziły organa wydziału śledczego w Krakowie szereg rewizyj, aresztując w rezultacie: 1) Stanisław Seńczuka, słuchacza I roku medycyny U. J., 2) Aleksandra Sternika, słuch. Wyższego Studjum Handl., 3) Stępień Marję, słuch. II roku Filozofji U. J., 4) Dymitra Puszaka, słuch. IV roku U. J., 5) Emiljana Wołyńca, słuch. III roku medycyny U. J., 6) Bernarda Rosenfelda, rygorozanta praw, 7) Leona Grossfelda, słuch. I roku praw U. J., 8) Irenę Drobner, słuch. II roku filoz. U. J., 9) Kazimierza Wójcika, słuch. III roku Wyższ. St. Handl., 10) Elję Rubinsteina, słuch. IV roku praw U. J., 11) Henryka Wicińskiego, słuch. Akademji Sztuk Pięknych; 12) Bronisławę Spiegel, słuch. IV roku filoz. U. J.; 13) Hrycia Mychacia, słuch. IV roku filoz. U. J. 14) Zdzisława Frankowskiego słuch. IV roku U. J., 15) Gabrjelę Hertzównę, słuch. IV roku filoz. U. J., 16) Wilhelma Kleinbergera, słuch. Wyższ. Studjum Handl., 17) Melę Zucker, słuch. IV roku filoz. U. J., 18) Adelę Rosen, słuch. I roku U. J.

Ponadto przytrzymani zostali pod zarzutem malowania haseł komunistycznych na murach kamienic w Krakowie: **Kalman Besserglück,** lat 26, robotnik, **Abraham Entenberg,** lat 20 kapelusznik i **Samuel Taufer,** lat 18, robotnik, których odstawiono jednocześnie do Sądu Okręgowego w Krakowie.

Skończyć z plagą żebractwa.

Z pośród 38 przytrzymanych żebraków, 20 posiada wystarczające środki do utrzymania.

Wdrożona przez Magistrat przy pomocy Komendy policji państwowej walka z żebractwem wydała w ciągu miesiąca rezultaty, które pozwalają na doskonałą orjentację w tem zagadnieniu. Mianowicie na 38 osób, zatrzymanych w ubiegłym miesiącu na natrętne żebractwo, **20 mieszka poza Krakowem i przeważnie posiada wystarczające środki do utrzymania,** 11 oddano najbliższej rodzinie po zobowiązaniu jej do roztoczenia należytej opieki a **zaledwie 7 osób z tej liczby zakwalifikować można było do umieszczenia w Zakładach zaopatrzenia.** Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że żaden z natrętnych żebraków nie wypraszał jałmużny pod wpływem nędzy, lecz **głównie z chciwości właściwej zawodowym żebrakom.** Stwierdzono również w kilku wypadkach, że dobrze sytuowane dzieci tolerują u swych rodziców trudnienie się żebractwem.

Obecnie władze bezpieczeństwa przystąpią do usunięcia z ulic Krakowa tej reszty żebraków, która symulując czasem najcięższe kalectwa jak ślepotę, paraliż i t. p. wykazuje równocześnie największy spryt w unikaniu przytrzymania przez organa policyjne i bezkarnie usiłuje nadal uprawiać swój żebraczy proceder.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Wielki kram" (z udziałem K. Junoszy-Stępowskiego).
Niedziela po południu: „Grand Hotel" (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Azais" (z udz. K. Junoszy-Stępowskiego).
Poniedziałek: „Azais" (z udz. K. Junoszy-Stępowskiego).

REPERTUAR TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ.
Sobota 22: „Cała Warszawa" (godz. 7.15 i 9.15).
Niedziela 23: „Cała Warszawa" (g. 7.15 i 9.15).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Uroda życia" (St. Żeromskiego).
BAGATELA: „Kobieta" (w roli gł. Norma Talmadge).
NOWOŚCI: „Niewolnik areny".
CORSO: II-ga i ostatnia serja „Klub czarnej ręki".
SZTUKA: „Melodja serc" (film dźwiękowy).
WARSZAWA: „Cohn i Kelly w Haremie".
UCIECHA pierwszy teatr świetlny dźwiękowy (Starowiślna 16): „Śpiewak Jazzbandu", w roli gł Al. Jolson (film dźwiękowy).

REPERTUAR KINA MUZEUM.

Sobota 22: „Przygody na Alasce".
Niedziela 23: „Przygody na Alasce".

—o—

KONCERT KRAK. CHÓRU CECYLJAŃSKIEGO. Odbędzie się w niedzielę dnia 23 marca o godz. 11 przed południem w Sali Starego Teatru. W programie utwory Palestriny i L. da Victtoria, „Hymn do Słońca" na chór sole i orkiestrę, oraz groteskowy obraz „Odpust kalwaryjski" komp. O. Rizziego. — Współudział biorą: orkiestra symfoniczna U. K. Ch. w pełnej obsadzie i pp. Wanda Troskiewiczówna, R. Gabryszewski, T. Szeffer, H. Szyfman i B. Kruczkowski. Pozostałe bilety do nabycia w kasie Starego Teatru.

K. JUNOSZA-STĘPOWSKI PONOWNIE W TEATRZE KRAKOWSKIM. Znakomity artysta, Kazimierz Junosza-Stępowski, który z nadzwyczajnem powodzeniem zainaugurował tegoroczny sezon teatralny, powraca do teatru krakowskiego na II. cykl przedstawień, rozpoczynający się w dniu dzisiejszym. Na początek ujrzymy świetnego artystę w sztukach, niewygranych we wrześniu. We środę premjera rozgłośnej sztuki amerykańskiej „Rywale", ze świetną kreacją Junoszy w roli kapitana Flagga. Jutro po południu po raz 9-ty pełna humoru komedja wiedeńska „Grand Hotel", z p. Jaroszewską w gł. roli kobiecej.

KINO MUZEUM wyświetla dziś w sobotę o godz. 5, 7 i w niedzielę o godz. 3, 5 i 7 „Przygody na Alasce" — według powieści Jacka Londona, nadto komedję w 3 aktach i tygodnik aktualności.

—o—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę o godz. 12 Wł. Bielska-Drzewicka (śpiew), E. Kawalla (skrzypce), Dyr. Marek-Onyszkiewiczowa (organy).

W KOŚCIELE KSIĘŻY PIJARÓW w niedzielę 23 b. m., podczas uroczystej sumy o godz. 10 rano, Chór Studencki uczniów VI. gimn. odśpiewa szereg pieśni kościelnych pod kierownictwem p. prof. Miksteina.

—o—

—o—

Wiosna kalendarzowa.

Z dniem dzisiejszym wchodzimy w okres kalendarzowej wiosny. Zima pożegnała nas piękną, słoneczną pogodą, aczkolwiek chłodny, północny wiatr dawał znać, że panowanie zimy jeszcze nie skończone.

Wczoraj zaznaczyła się silna zwyżka barometryczna, co wróży dłuższą pogodę. Termometr wskazywał wczoraj + 8° C. w cieniu.

Dr. Morelowski — profesorem historji sztuki w Wilnie.

Jak się dowiadujemy, Dr. Marjan Morelowski były kustosz zbiorów państwowych na Wawelu został powołany na katedrę historji sztuki Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Dr. Morelowski, ma za sobą około 20 prac naukowych z różnych dziedzin historji sztuki, przez kilka lat pracował nad odszukaniem i ustaleniem przedmiotów skarbca koronnego na Wawelu, zagrabionych przez Prusaków, położył wielkie zasługi około rewindykacji zabytków polskich w Rosji jako długoletni członek Polskiej Komisji rewindykacyjnej, przeprowadził inwentaryzację dzwonów polskiego pochodzenia na obszarze Rosji i t. d.

W czasie pełnienia obowiązków kustosza zbiorów państwowych na Wawelu, zabiegał niezmordowanie nad przysporzeniem Zamkowi potrzebnych dzieł sztuki i w krótkim czasie zdołał ich liczbę potroić. Oddany całem sercem wdzięcznej pracy na Wawelu, pełen entuzjazmu dla polskiego Panteonu marzył o jak najlepszem i najbogatszem wyposażeniu wnętrz zamkowych — niestety z powodu osobistych animozyj i zawiści został zmuszony do opuszczenia stanowiska na Wawelu.

Powołanie Dr. Morelowskiego na posterunek czysto naukowy do uczelni akademickiej przysporzy nauce polskiej wiele korzyści.

Mianowania na Uniw. Jagiellońskim.

Prezydent Rzeczypospolitej zamianował docenta Uniw. Jag. Dr. Marka Gatty-Kostyala profesorem nadzwyczajnym farmacji stosowanej na wydziale filozoficznym Uniw. Jag., a Kazimierza Sichulskiego profesorem nadzw. w Akademji Sztuk Pięknych.

Ulżymy ciężkiej doli dziecka,

Kupując los na loterji fantowej w Rynku gł. w niedzielę, 23 bm. urządzonej przez Tow. kolonji wakacyjnej dla dzieci robotniczych „Radość Dziecka".

Towarzystwo istnieje drugi rok, już w roku ubiegłym wysłała na kolonję wypoczynkową kilkadziesiąt dzieci. W tym roku pragnie wysłać więcej. Ciężkie warunki gospodarcze, bezrobocie i t. p. powodują większe wycieńczenie dzieci, których ratunek jest konieczny. **Los za 50 groszy uszczęśliwi dziecko i jego rodziców. Pozwoli na użycie dziecku słońca i powietrza, da mu odżywienie zdrowie i radość, a jego rodzicom ujmie trosk i zmartwień. Kupującemu da los szczęście i zadowolenie.**

Spieszmy zatem wszyscy na Wielką Loterję Fantową w Rynku Gł. i nie żałujmy grosza na cele kolonji dla najbiedniejszych dzieci, któremi opiekuje się Towarzystwo „Radość Dziecka".

Życie gospodarcze.

Rażące zaniedbania przy emisji 5-złotówek.

Ciągle jeszcze przychodzi w sklepach i lokalach publicznych do zatargów na tle płacenia nowemi, rzekomo fałszywemi 5-złotówkami, które nie wydają należytego dźwięku. Jak nas informują, z kompetentnego źródła, fałszywych 5-złotówek prawie niema. Nieliczne fałszywe sztuki są tak nieudolnie podrobione, że poznać je odrazu na pierwszy rzut oka z powodu braku połysku srebrnego i odmiennej wagi. Wielu uważa za fałszywe 5-złotówki, nie wydające metalicznego pełnego dźwięku. Jest to sąd myłny, przyczem zauważyć należy, że brak dźwięku u monety nie świadczy jeszcze o jej podrobieniu. Pewna serja tych monet, wybita w Belgji, nie daje owego metalicznego, pełnego dźwięku, a to dlatego, że wskutkiem zbyt słabego ściśnięcia monet przez prasę wytworzyły się w nich miejsca próżne, albo też pod zbyt silnym naciskiem prasy pewne sztuki pękły w środku i stąd ten głuchy dźwięk. Oddziały Banku Polskiego wymieniają jednak takie monety i nie puszczają ich więcej w obieg.

Inni znowu, bardziej skrupulatni, dopatrują się fałszerstwa w tem, że na pewnych monetach pod figurą alegoryczną, z lewej strony, znajduje się kropeczka, a na innych znowu jej niema. Otóż monety z kropeczkami wybite zostały w Polsce, bez kropki zaś w Belgji, znaki te jednak nie mają żadnego znaczenia, jak również i to, że jeżeli złożymy dwie monety 5-złotowe, widzimy często, że na jednej jest napis na otoku wybity z lewej strony ku prawej, a na drugiej — w odwrotnym kierunku.

Niemniej należy stwierdzić duży brak staranności przy emisji monety 5-złotowej. Jest rzeczą karygodną, że powołane czynniki nie dopilnowały, by moneta posiadała jednolity wygląd zewnętrzny i dokładne wykończenie. Dziś braki te i różnorodność prawdziwych monet wywołuje zamieszanie i podważa zaufanie do waluty.

———o———

Niemcy zwiększyły budżet wojskowy.

Specjalny kredyt na fortyfikacje wschodnie.

Przedłożony w tych dniach Radzie Rzeszy preliminarz budżetu na r. 1930 wykazuje wzrost wydatków na cele wojskowe o 9.800 tys. marek. Z podwyżki tej przypada 6.300 tys. mk. na zakupno amunicji i narzędzi wojskowych, 1.200 tys. mk. na budownictwo wojskowe i 2.300 tys. mk. na budowę lądowych fortyfikacyj.

Zaznaczyć wypada, że na cele budowy fortyfikacyj lądowych postanowiono ogółem wyasygnować 30,000.000 marek, która to kwota spłacona ma być w ciągu kilku lat. Przewidziana w nowym preliminarzu suma 2,300.000 marek ma być właśnie pierwszą spłatą z tego tytułu. W referacie, motywującym konieczność wzmocnienia fortyfikacyj lądowych, stwierdzono, że wzmocnienie nowej granicy Niemiec na wschodzie jest zwłaszcza przez wzgląd na znany układ paryski z roku 1927 nieodzowne. Jak wiadomo układ ten dotyczy zniesienia twierdz na wschodzie Niemiec.

Również wydatki floty niemieckiej preliminowane są w nowym budżecie daleko wyżej, niż to miało miejsce w roku ubiegłym. gdy wydatki te wynosiły 48.800.000 marek. W roku bieżącym wynosić mają 61,900.000 marek. Spłata na drugi pancernik, o którą prowadzono w kołach rządowych długie spory, w preliminarzu uwzględniona nie została, znajdujemy tam jednak trzecią ratę na pierwszy pancernik w wysokości 9,700.000 marek, oraz kilka spłat na mniejsze okręty i torpedowce.

———o———

POŁĄCZENIE KOLEJOWE POLSKI Z MORZEM EGEJSKIEM.

Prasa bułgarska komunikuje, że po długich wahaniach rządy bułgarski i rumuński porozumiały się co do rozpoczęcia rokowań w kwestji budowy mostu na Dunaju, celem połączenia kolei obu państw.

Jak wiadomo sprawa ta interesuje również i Polskę ze względu na dostęp do morza Egejskiego dla polskich wyrobów przemysłowych.

———o———

Kto wygrał na loterji?

W trzynastym dniu ciągnienia 5-tej klasy 20-tej polskiej państwowej loterji klasowej padły wygrane na numery następujące:

75.000 zł. na Nr 38346.

Po 10.000 zł. na Nry: 103267 i 125524.

Po 5.000 zł. na Nry: 85588 137579 145690.

Po 3.000 zł. na Nry: 10174 18866 42416 89239 103435 111304.

Po 2.000 zł. na Nry: 24267 34774 100726 172341 183260 184886 208257.

Po 1.000 zł. na Nry: 17494 18198 22671 39440 54233 65734 58486 68317 69591 69943 76197 77846 90183 124200 126086 142643 154743 159582 181274 191344 195361 196511 197793.

Po 600 zł. na Nry: 1785 12017 15711 19897 42442 42742 51247 51494 67012 67553 69650 73638 73837 81371 88509 93146 98929 100746 108866 109603 111706 113948 123470 132490 138930 144007 153109 154699 159404 173485 174409 182395 184476 188854 195278 201503 205890 208995.

Przewlekanie przez rząd sprawy ubezpieczeń na starość

Zarys rządowego projektu ubezpieczeń. — Rozbudowa zadań Kas Chorych. — Kwestje, które wywołały zastrzeżenia.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej rozesłało ostatnio komunikaty o ukończeniu przewlekłych prac nad projektem ustawy o ubezpieczeniu społecznem robotników. Trzeba stwierdzić, że praca ta trwała stanowczo zbyt długo, skoro już dawno przygotowany był w tej sprawie projekt sejmowy, który rząd z Sejmu wycofał. Palący problem ubezpieczenia robotników na starość doznał skutkiem tego zupełnie niepotrzebnej zwłoki.

Projekt rządowy obejmuje ubezpieczenia: na wypadek choroby lub macierzyństwa (obowiązująca obecnie ustawa z 19 marca 1920 roku nie posiada w tytule wyrazu „macierzyństwa“. artykuł jednak 22 przewiduje pomoc w czasie połogu), na wypadek niezdolności do zarobkowania lub śmierci osoby ubezpieczonej wskutek wypadku w zatrudnieniu, lub choroby zawodowej, lub też wskutek innych przyczyn. Obowiązkowi ubezpieczenia podlegają wszystkie osoby bez różnicy płci i wieku, pozostające w stosunku pracy (roboczym lub służbowym), nie wyłączając praktykantów, uczniów, terminatorzy, wolontarjusze, oraz zatrudnieni przez pracodawcę conajmniej w ciągu 4 tygodni, nie mniej niż 3 dni tygodniowo jego krewni i powinowaci, chałupnicy i osoby z nimi pracujące.

Nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia m. i. funkcjonarjusze państwowi, wojskowi, duchowni, osoby wykonujące czynności, wynikające bezpośrednio z obowiązku ich powołania, należące do uznanych przez państwo zgromadzeń i stowarzyszeń religijnych itd.

W stosunku do pracowników umysłowych ustawa będzie obowiązywała jedynie w zakresie ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa.

Ustawa powierza wykonanie czynności ubezpieczeniowych kasom ubezpieczeń społecznych i zakładom ubezpieczeń robotników. Pierwsze będą miały za zadanie m. i. ustalać obowiązek ubezpieczenia oraz utrzymywać ewidencję osób ubezpieczonych: robotników i pracowników umysłowych, dalej udzielać im świadczeń, a więc bezpłatnej pomocy leczniczej (nie dłużej niż przez 39 tygodni), zasiłków itd.

Do zakresu działalności zakładu ubezpieczeń robotników należy wypłata renty niezdolności do zarobkowania i dodatku do rent, renta wdowia, sieroca i zapomoga pośmiertna.

W pewnych wypadkach zakład udziela pomocy w lecznictwie.

Dotychczasowe Kasy Chorych staną się kasami ubezpieczeń społecznych o ile odpowiadają pewnym warunkom, przewidzianym w projekcie tej ustawy. Organami kasy ubezpieczeń są: rada zawiadowcza, dyrekcja i komisja rewizyjna.

Radę zarządzającą wybierają ubezpieczeni w głosowaniu bezpośredniem, tajnem i proporcjonalnem. Jedną trzecią członków wybierają pracodawcy, dwie trzecie pracownicy, przyczem pracownicy umysłowi i robotnicy tworzą dwie odrębne grupy wyborcze (kurje). Liczby przedstawicieli jednych i drugich w radzie mają odpowiadać stosunkowi liczebnemu ubezpieczonych pracowników umysłowych do robotników w danej kasie, jednakże pracownikom umysłowym musi przypaść conajmniej jedno miejsce w radzie kasy.

Reorganizacja instytucyj ubezpieczeniowych i władz nadzorczych ma rozpocząć się w trzy miesiące po ogłoszeniu ustawy.

Projekt ten nasuwa bardzo wiele wątpliwości i będzie przedmiotem ożywionej dyskusji, o ile wejdzie pod obrady Sejmu. Istnieją bowiem poważne zastrzeżenia zarówno przeciwko kumulowaniu rozległych zadań i rozszerzaniu zakresu działania Kas Chorych, jak i przeciw tworzeniu osobnych kuryj robotniczych i pracowników umysłowych. Wysuwane są tendencje raczej w kierunku tworzenia kas mniejszych, a to w interesie sprawniejszego wykonywania przez nie ich zadań.

———o———

Prezydjum Izby rzemieślniczej unika zetknięcia się z rzemieślnikami?

W krakowskiej Izbie rzemielniczej odbyło się we czwartek posiedzenie cechmistrzów, które przybrało przebieg niezwykle burzliwy tak ze względu na przedmiot obrad jak i okoliczności towarzyszące temu posiedzeniu. Na porządku dziennym znajdowała się sprawa dodatkowych opłat na rzecz funduszu bezrobocia i obciążenia niemi najdrobniejszych warsztatów rzemieślniczych. Już ten sam fakt, że rząd przystępuje do nakładania nowych ciężarów na szerokie warstwy rękodzielnicze w okresie najdotkliwszego kryzysu i zastoju — wywołał duże rozgoryczenie. Izba Rzemieślnicza miała wypowiedzieć swoje w tej kwestji uwagi i opinje, aczkolwiek poszczególni członkowie Izby nie kryli bynajmniej obawy, że rząd nad opinjami temi przejdzie zupełnie do porządku.

Najbardziej atoli zdumiewającym dla przybyłych na konferencję członków Izby był fakt, że na posiedzenie poświęcone tak ważnej dla rzemiosła kwestji **nie zjawiło się zupełnie prezydjum izby.** Pomimo usilnych poszukiwań tak za prezydentem p. Wolnym, jak i wiceprezydentem, pomimo telefonowania na wszystkie strony — **nie można było żadnego z nich znaleść.** Podobno nieobecność ta miała swe źródło **w obawie surowej krytyki bezczynności władz krakowskiej Izby Rzemieślniczej** — i zupełnej bierności prezydjum w czasie, gdy sfery rzemieślnicze, gnębione kryzysem oczekują właśnie jak najintenzywniejszej pomocy i starań ze strony prezydjum. Tymczasem zamiast tej pomocy, zanosi się na nowe ciężary, jakim drobny rzemieślnik absolutnie podołać nie będzie w stanie. Członkom prezydjum Izby, zaspokojonym uzyskanymi tytułami i odznaczeniami z trudem widocznie przychodzi podejmować się niewdzięcznej roli interwencji u władz wyższych i zaznajomienia ich z uzasadnionymi skargami i potrzebami sfer rzemieślniczych krakowskich. Idzie im raczej o wywołanie sztucznego wrażenia, że stan jest całkowicie pomyślny a ogół rzemieślników zadowolony. Stąd, gdy nawet kupieckie organizacje zdobywają się na pewną akcję samoobrony — Izba rzemieślnicza zasnęła błogim snem spokoju...

Umowa rządu z Lilpopem pozbawiła pracy

robotników innych fabryk krajowych.

Z chwilą, gdy doszła do skutku umowa między rządem a firmą Lilpop Rau i Loewenstein na dostawę wagonów kolejowych, zwróciliśmy z całym naciskiem uwagę na ujemne następstwa, jakie kryje w sobie scentralizowanie dostaw wagonów dla koleji w jednem przedsiębiorstwie warszawskiem i to w połowie należącem do obcego kapitału. Konsekwencją tego musiało być zlikwidowanie oddziałów budowy wagonów w pięciu innych wytwórniach krajowych, dających zatrudnienie dużej ilości robotników.

Skutki i to w najostrzejszej formie nie dały na siebie długo czekać. Ministerstwo komunikacji, które od lat szeregu dawało zamówienia na wagony towarowe i osobowe Fabryce wagonów Zieleniewskiego w Sanoku — obecnie na skutek umowy z Lilpopem nie prolongowało tych zamówień. Nie przydzieliło w szczególności fabryce tej budowy wagonów osobowych, przy której zatrudnionym jest personal wyżej ukwalifikowany. Fabryka stanęła w obliczu ostrego przesilenia. Z 2.300 robotników w latach dawniejszych spadła ich liczba wskutek redukcji do 1.100. obecnie zaś wypowiedziano pracę dalszym 300 robotnikom a krążą pogłoski, zaprzeczone narazie przez zarząd fabryki, jakoby miała nastąpić zupełna likwidacja. Pozbawione pracy i niepewne swej przyszłości masy robotnicze stanowią podatny element dla agitatorów czego dowodem są głośne już, krwawe wypadki jakie miały miejsce w Sanoku w dniu 6 marca b. r.

Minister komunikacji zapewniał w swoim czasie komisję budżetową. iż pomimo zawarcia umowy z f. Lilpop, pracujące fabryki krajowe zachowają swój kontyngent zamówień. Stalo się jednak widocznie inaczej, skoro fabryki te zmuszone sa redukować personal robotniczy.

———o———

Zwyżka ceny zboża robi postępy.

Korzystna zmiana sytuacji na rynku zbożowym, o której już pisaliśmy **utrzymała się w dalszym ciągu.** Również i w dniu wczorajszym **zaznaczyła się w obrotach na giełdzie tendencja zwyżkowa dla zbóż chlebowych i mąki.**

Płacono: pszenica dworska czerwona 38.50 39.50 zł., biała 28—38.50 zł. targowa 37—37.50 zł., żyto dworskie 19.50—20.50 zł., żyto targowe 19—19.50 zł., jęczmień na krupy 19—20 zł., mąka żytnia krakowska 35—36 zł., mąka żytnia poznańska 37—38 zł.

———o———

DELEGAT POLSKI DLA SPRAW BLISKIEGO WSCHODU W ATENACH.

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie komunikuje: Państwowy Instytut Eksportowy w Warszawie w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych ustanawia z początkiem kwietnia b. r. w Atenach wałsnego delegata dla Bliskiego Wschodu w osobie p. Antoniego Wernickiego, dotychczasowego kierownika referatu Bliskiego Wschodu w Państwowym Instytucie Eksportowym.

Celem zapoznania się z postulatami sfer gospodarczych, zainteresowanych eksportem do Lewantu, jakoteż udzielenia im wszelkich bliższych informacji w tej sprawie, p. Wernicki przyjmuje interesantów codziennie do 27 bm. w Biurze Państwowego Instytutu Eksportowego w Warszawie, Elektoralna 2. pokój Nr. 361.

EKSPORT TOWARÓW POLSKICH DO EGIPTU.

Firmy krakowskiego okręgu interesujące się eksportem do Egiptu, mogą przeglądać w biurze Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie szczegółowy wykaz towarów. które mogą liczyć na zbyt na tamt. rynku. Między innemi wykaz ten zawiera: wszelkiego rodzaju wyroby tekstylne, meble gięte, forniery. dykty, parkiety, wyroby porcelanowe, naczynia emaljowane, wyroby papiernicze i t. d.

———o———

Giełda akcyjna bez zmian.

Rynek akcyjny jak zwykle ospały. Interesowano się **nadal żywo tylko Bankiem Polskim,** który nabywano **po kursie zwyżkowym.**

Z innych papierów Zieleniewski słabszy w tendencji. Dolarówka po 75½ zł bez tranzakcji, pożyczka inwestycyjna 126 zł. Zanotować należy lekką poprawę u Listów Zastawnych b. Banku Krajowego.

Płacono: **Bank Polski 168 zł;** Zieleniewski 53¾ zł: 4% Listy Zastawne b. Banku Krajowego 51 zł; 5% pożyczka konwersyjna 54.25 zł.

Dolar gotówkowy w prywatnych obrotach 8.89—8.90 zł: czeki dolarowe 8.90¼—8.91¼ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 21 marca. Holandja 357.88, 358.78, 356.98; Londyn 43.39¼, 43.50, 43,29: Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34,91¼. 35.00. 34.82¼; Praga 26.43¼, 26.49½, 26.37: Szwajcarja 172.73. 173.16, 172.30; Włochy 46.73. 46.85. 46,62; Berlin w obrotach nieoficjalnych 212.88.

Radio.

Niedziela 23 marca.

Kraków (312.8). G. 10.15 Nabożeństwo z Bazyliki Wileńskiej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.10—15 Transmisja z Warszawy; 15 Dr. Płoski: „Kronika rolnicza“; 15.20 Muzyka z Warszawy; 16 Koncert z Katowic; 17.15 „Śląsk — perła naszej ziemi“ — prof. Asanka-Japoll; 17.40 Koncert z Warszawy; 19.10 „Pieszczota serc“ — audycja poświęcona kobiecie — pp. St. Kozłowska (śpiew), A. Jolles (fort.), K. Kaszycki (skrzypce), W. Hłouszek, St. Kaszycki, T. Kowalczyk, T. J. Wójcicki, L. Piwowar, Wł. Mihal, J. K. Zaremba: 19.58 Sygnał czasu; 20 Kwadrans literacki: 2015 Koncert wieczorny: J. Rakowski, viola d'amore, M. Sacewiczowa (fort.), G. Kniaginin (śpiew), dyr. B. Wallek-Walewski (akomp.).

Warszawa (1411.7). G. 10.15 Nabożeństwo z Bazyliki Wileńskiej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał: 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna i M. Dońska (fort.); 14 „Zagadnienie paszy w gospodarstwie małem“: 14.20 Muzyka: 14.30 „Roboty wiosenne w polu“ — rektor Biedrzycki; 14.50 Muzyka; 16 Odczyt p. t. „Siedem cudów świata starożytnego a cuda nowożytne“; 16.20 Płyty gramofonowe; 16.46 „O zwierzętach na filmie, w zwierzyńcu i życiu“; 16.55 Płyty gramofonowe; 17.15 „Polacy w Rzymie w XVIII. wieku“; 17.40 Koncert Reprezentacyjny Orkiestry Policji Państwowej; 19.25 Feljeton p. t. „Na zatartej granicy“: 20 Kwadrans literacki; 20.15 Koncert wieczorny: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. J. Ozimińskiego i Z. Jaroszewicza (fort.); 21.45 Słuchowisko „Akropolis“ Wyspiańskiego w radjofonizacji W. Radulskiego.

Poznań (334.8). G. 15 Nabożeństwo Pasyjne z Katedry pozn. Kazanie wygłosi ks. prof. Lisoń; chór katedralny śpiewa pod dyr. ks. dr. Gieburowskiego; 16.15 Gawęda harcerska; 16.30 Koncert gramofonowy; 18.45 Muzyka popularna. Wykonawcy: Sowiński (tenor). W. Pietrzycki. J. Komorowska (akomp.).

Katowice (408.7). G. 10.15 Nabożeństwo z Bazyliki Wileńskiej; 15.26 Inż. J. Buzek: „Wzorowe gospodarstwo górskie w Beskidzie Śląskim“; 15.40 Ks. dr. B. Rosiński: Z cyklu wykładów religijnych „Trudności życia chrześcijańskiego“.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 21 marca. Bank Polski 166¾, 166½ — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 27 — Ostrowiec ser. B. 54 — Starachowice 21¼, 21.15.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 124¼ — 5% dolarowa 54½ — 7% stabilizacyjna 87 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 21 marca. Paryż 20.21, Londyn 25.12¼, Nowy Jork 5.16.50. Belgja 72.60. Włochy 27.14½. Berlin 123.24. Wiedeń 72.80, Praga 15.31, **Warszawa 57.95.**

Telegramy z ostatniej chwili.

Poseł Nesic przedłożył rządowi bułgarskiemu listę zamachowców.

Wiedeń, 21. 3. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji. Potwierdza się wiadomość, że poseł jugosłowiański Nesic przedłożył ministrowi spraw zagranicznych Burowowi listę tych osób, które rząd jugosłowiański uważa za współwinne w zamachu, dokonanym w Pirot. Osoby te znajdują się na terytorjum bułgarskiem. Minister Burow obiecał, że uczyni wszystko, aby wyśledzić miejsce pobytu tych osób. Wrazie jeżeli udowodnioną im będzie wina, pociągnięte zostaną do odpowiedzialności przez rządy bułgarskie.

Kara śmierci dla 5-ciu Arabów w Palestynie.

Jerozolima 21. 3. (PAT). Pięciu Arabów, oskarżonych o morderstwo z premedytacją w czasie rozruchów w Hebron, skazanych zostało na karę śmierci. Pozatem rodziny skazanych wypłacić mają rodzinom ofiar 100 funtów szterlingów.

Jerozolima 21. 3. (PAT). Delegacja arabska odjechała dzisiaj do Londynu.

Czy Indje wypowiedzą się przeciw podatkowi od soli.

Delhi 21. 3. (PAT). Od chwili rozpoczęcia marszu „nieposłuszeństwa" cywilnego przez Gandhiego, nadchodzące z całego kraju wiadomości stwierdzają, że żaden podobny ruch dotychczas gdzieindziej się nie ujawnił. Według pogłosek obiegających w Ahmedabadzie, komitet wykonawczy kongresu panindyjskiego, zasta nawia się nad propozycją rozpoczęcia w dniu 6 kwietnia b. r. masowej akcji „nieposłuszeństwa", przeciwko pobieraniu podatku od soli.

Malwersacje w intendenturach Reichswehry.

Berlin. (PAT). W czasie dzisiejszych obrad na komisji budżetowej Reichstagu nad budżetem ministerstwa Reichswehry poseł socjalistyczny Kuenstler ostro krytykował działalność pewnych aktywnych członków Reichswehry, którzy na koszt funduszów wojskowych w charakterze instruktorów biorą udział w ćwiczeniach polowych Stahlhelmu. Wielkie wrażenie wywołała wśród komisji wiadomość, że w preliminarzu budżetu wojskowego za rok ubiegły wstawiona została suma 757 tysięcy marek na pokrycie niedoborów powstałych wskutek malwersacji w poszczególnych intendanturach. Wszyscy mówcy wyrażali zgodnie zdziwienie, iż tego rodzaju malwersacje dotychczas pozostawały w ukryciu.

NIEMIECKI PLAN POMOCY DLA „ZAGROŻONYCH OBSZARÓW WSCHODNICH.

Berlin, (PAT). Gabinet Rzeszy odbył dziś pod przewodnictwem kanclerza Müllera posiedzenie, na którem zgodnie z inicjatywą podjętą pismem prezydenta Hindenburga do kanclerza, rozważany był plan pomocy gospodarczej i kulturalnej dla „zagrożonych obszarów wschodnich". Przeprowadzenie tego planu obliczone jest na lat 10. Budżet na rok 1930 przewiduje na ten cel 22 miljony marek. Plan pomocy obejmuje m. in. znaczną rozbudowę sieci komunikacyjnej w Prusach wschodnich. Środków finansowych na cele przeprowadzenia programu dostarczyć mają pożyczki, udzielone przez skarb Rzeszy oraz specjalne fundusze, wniesione do budżetu.

WIDOKI NA DALSZĄ ZNIŻKĘ STOPY DYSKONTOWEJ W ANGLJI.

Wiedeń, 21. 3. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu. Wczorajsze obniżenie stopy procentowej banku angielskiego należy uważać za przygrywkę do dalszej zniżki na 3%. Banki płacą za składki już tylko 1¼%, 4%. „Console" podskoczyły z 87⅛ na 88⅛. Zdaniem miarodajnych kół finansowych istnieją pomyślne widoki dla ulokowania pożyczek zagranicznych.

206 OSÓB PONIOSŁO ŚMIERĆ W CZASIE POWODZI WE FRANCJI.

Paryż. (AW.). Według urzędowej statystyki opublikowanej przez ministerstwo spraw wewnętrznych, skutki powodzi we Francji są następujące: 206 osób poniosło śmierć, 2.007 domów zostało całkowicie zniesionych przez wylewy. Straty wynoszą ponad miljard franków.

FOTOGRAFJA WNĘTRZA ŻOŁĄDKA.

Wiedeń, 21. 3. (PAT). No posiedzeniu towarzystwa lekarskiego, zademonstrowano wynalazek szkoły wiedeńskiej, stanowiący nową epokę djagnozy. Przy pomocy aparatu fotograficznego, skonstruowanego przez fachowców wiedeńskich, można będzie fotografować wnętrze żołądka. Cała procedura trwać ma 55 sekund.

Co oświadczyli p. Szymańskiemu Rusini i Białorusini.

Warszawa, 21. 3. (Telef. wł.) W piątek sytuacja polityczna przedstawiała się w sposób następujący:

Marszałek Szymański kontynuując rozpoczęte we czwartek rozmowy z powodu powierzenia mu misji tworzenia gabinetu, przyjął o godzinie 11.30 w południe prezydjum klubu Wyzwolenia, a mianowicie prezesa klubu poselskiego p. Roga i prezesa klubu senackiego sen. Januszewskiego. O godz. 12 p. marsz. Szymański konferował z prezydjum Klubu Ukraińskiego p. Lewickim, Celewiczem, Chruckim, Błażkiewiczem, zaś o godz. 1 przyjął przedstawiciela Klubu Białoruskiego p. Jeremicza, wreszcie o godz. 4 prezydjum Klubu Narodowego w osobach posła Rybarskiego, senatora Głąbińskiego i posła Winiarskiego.

Na sobotę zostało zaproszone Stronnictwo Chłopskie, Piast, na godz. 13 Ch. D., na g. 16 NPR., na 18 Klub Niemiecki, na niedzielę Koło Żydowskie na poniedziałek Związek Chłopski p. Stapińskiego i NPR. lewica, tudzież BBS. W ten sposób w poniedziałek zakończą się konferencje orjentacyjne z przedstawicielami klubów.

W rozmowie z p. marsz. Szymańskim poseł Lewicki w imieniu prezydjum Klubu Ukraińskiego zauważył, że p. Szymański przełamał dotychczasowy zwyczaj pomijania reprezentantów ludności ukraińskiej. Na zapytanie p. Szymańskiego, jak Ukraińcy ustosunkują się do państwowości polskiej, Lewicki oświadczył, że naród ukraiński jako żywy naród dąży do samodzielności, grupy jednak reprezentowane przez Undo walczą środkami legalnemi. W kwestji granic wschodnich państwa polskiego członkowie prezydjum Klubu Ukraińskiego oświadczyli, że nie mają żadnej legitymacji do jakichkolwiek oświadczeń, gdyż sprawa ta może być uregulowana tylko między przyszłem państwem ukraińskiem a państwem polskiem.

Swój stosunek do przyszłego rządu skonkretyzowali posłowie ukraińscy w sposób następujący: Ich zdaniem, żaden z dotychczasowych rządów Rzpltej nie traktował ludności ruskiej na równi z ludnością polską, ale przeciwnie, czyniono wszystko, ażeby współżycie tych narodów utrudnić. Rusini nie łudzą się zatem nadzieją, ażeby pod tym względem rychło nastąpiła odmiana, gdyż niema koniecznej ku temu zmiany w nastrojach społeczeństwa polskiego.

Ze spraw aktualnych poruszyli posłowie ruscy sprawy gospodarcze, żądając naglej pomocy dla drobnego rolnictwa ruskiego, przyczem organizacje państwowe winny współdziałać w akcji pomocy z ruskiemi organizacjami gospodarczemi.

Następnie prezydjum Klubu Ukraińskiego poruszyło sprawę zobowiązań międzynarodowych, sprawę uniwersytetu ruskiego, cerkwi prawosławnej i ustaw zasadniczych.

OŚWIADCZENIE POSŁA JEREMICZA.

O wizycie posła Jeremicza u p. marszałka Szymańskiego dochodzą nas następujące szczegóły: Na pytanie marsz. Szymańskiego, jakie Białorusini wysuwają żądania wobec rządu i jakby się do niego ustosunkowali, odpowiedział p. Jeremicz: Samo zaproszenie na konferencję przedstawiciela klubu małego, ale reprezentującego większą część społeczeństwa białoruskiego, jest w dzisiejszych warunkach wielkim krokiem naprzód.

Do dnia dzisiejszego — mówił pos. Jeremicz — byliśmy zarówno przez rząd, jak i przez p. Prezydenta Rzpltej bojkotowani.

Co się tyczy naszych żądań, to wyłuszczyliśmy je niejednokrotnie w naszych deklaracjach, które są znane p. marszałkowi i społeczeństwu. Stosunek nasz do rządu będzie zależał od stosunku rządu do naszych postulatów.

W roku 1922 i 1923 Klub Białoruski podtrzymywał rząd generała Sikorskiego, ale niestety zawiódł się. Nie chcielibyśmy szukać winnych, jeżeli jednak zauważamy pogorszenie się stosunków między społeczeństwem białoruskiem a rządem w okresie od roku 1923 do chwili obecnej, to wina nie leży po stronie Białorusinów — zakończył p. Jeremicz.

MARSZ. SZYMAŃSKI ZAMIERZA OD PONIEDZIAŁKU ROZMAWIAĆ Z KANDYDATAMI NA MINISTRÓW.

Warszawa, 21. 3. (Tel. wł.). Marsz. Szymański w rozmowie z przedstawicielami prasy wyraził przekonanie, że będzie musiał jeszcze raz zaprosić na konferencję przedstawicieli niektórych klubów, m. in. i Kl. P. P. S. Od poniedziałku p. marszałek Szymański zamierza prowadzić rozmowy z kadydatami upatrzonymi na ministrów. Te rozmowy nie potrwają dłużej niż dwa do trzech dni.

Międzynarodowe rokowania gospodarcze

natrafiają na poważne przeszkody.

Genewa, 21. 3. (PAT). Na konferencji rozejmu celnego, przewodniczący włoskiej delegacji podjął akcję, w której przeciwstawił się opracowywanemu obecnie na konferencji planowi ustalenia wielkiego programu prac międzynarodowych rokowań gospodarczych.

Zażądał on mianowicie skreślenia wszystkich dotychczas przewidywanych terminów, dotyczących przeprowadzenia ankiety wśród rządów, oraz poszczególnych studjów przyszłych rokowań międzynarodowych. Rokowania te, jak wiadomo, mają na celu usunięcie wszystkich przeszkód, tamujących międzynarodowy obrót towarowy, oraz stopniowe obniżanie taryf celnych. Stanowisko delegacji włoskiej poparte zostało przez przewodniczącego delegacji francuskiej ministra handlu Flandina, natomiast angielski delegat wystąpił z krytyką stanowiska włoskiego, żądając przytem, ażeby najbliższa konferencja delegatów rządów zebrała się najpóźniej na początku przyszłego roku, w celu opracowania szczegółowego planu prac międzynarodowych rokowań gospodarczych.

Wobec zarysowania się aż tak poważnych różnic pomiędzy dwoma wysuniętemi w ciągu obrad tezami, wyłoniona została podkomisja, która ma za zadanie uzgodnienie tych dwóch sprzecznych stanowisk.

Wyjazd Brianda i Tardieu równy zawieszeniu konferencji

Laondyn, 21. 3. (PAT). Tardieu nie przybędzie do Londynu na weekend, nie widząc pożytku z rokowań w obecnem stadjum konferencji, wobec tego sytuacja zaczyna się wyjaśniać definitywnie w sensie negatywnym. Nagły wyjazd Brianda, coraz wyraźniej mimo odmiennych zapewnień Anglji, zaczyna wyglądać na trzaśnięcie drzwiami, aczkolwiek Briand zachował niejako pozory spożywając pożegnalny obiad z Mac-Donaldem.

W każdym razie niema mowy chwilowo o powrocie Brianda i Tardieu, co równa się zawieszeniu konferencji.

Wiadomości z Rzymu o uchwałach naczelnej rady faszystowskiej są również niepomyślne dla konferencji, albowiem, jak wiadomo, rada faszystowska zajęła nieustępliwe stanowisko w sprawie parytetu sił morskich Francji i Włoch. Wreszcie wbrew bałamutnym informacjom prasy angielskiej i amerykańskiej, szerzonym przed tygodniem nawet przez Reutera nie osiągnięto żadnego porozumienia między Ameryką a Japonją. W tym stanie rzeczy trudno więc oczekiwać jeszcze pomyślnego wyniku konferencji chyba, że w ostatniej chwili Anglicy przyjdą do przekonania, że jednak należy do Europy i zgodzą się na udzielenie gwarancji bezpieczeństwa. W tym względzie znamiennym jest dzisiejszy artykuł w tygodniku „New Leador" znakomitego publicysty Labour Party Broilsforda, który broniąc śmiało tezy francuskiej, jako uzasadnionej stwierdza, że Francuzi mają wszelkie powody do żądania zwiększenia gwarancyj bezpieczeństwa, zwłaszcze wobec zmian w polityce brytyjskiej.

Londyn, (PAT). Premjer Mac Donald rozmawiał w swym gabinecie w Izbie Gmin z szefem delegacji italskiej Grandim. Poza temi konferencjami prywatnemi do czasu powrotu do Londynu Tardieu i Brianda nie należy spodziewać się znaczniejszych posunięć w pracach konferencji.

Min. Zaleski w imieniu L. N. złożył kondolencje z powodu śmierci Balfoura.

Warszawa, 21. 3. (PAT). Z powodu śmierci lorda Balfoura, minister Zaleski, jako przewodniczący Rady Ligi przesłał na ręce sekretarza stanu Hendersona depeszę kondolencyjną, w której wyraził przekonanie, że przyszłe pokolenia będą uważały prace, dokonane przez Balfoura dla Ligi po 70 roku życia, za jedną z najpiękniejszych kart jego karjery i pewnem jest, że praca ta będzie z wdzięcznością wspominana przez wszystkich, którzy widzą w Lidze Narodów utrzymanie światowego pokoju.

Znowu wzrost bezrobocia.

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 8 do 15 marca włącznie wykazuje 292.459 bezrobotnych, w tej liczbie 57.081 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zwiększyła się o 4.616.

Bezrobocie wzrosło w następujących P. U. P. P.: Włocławek, Sosnowiec, woj. Śląskie, Łódź miasto, Częstochowa. Poznań, Łódź okręg, Nowy Sącz, Gdynia, pow. warszawski, Ostrowiec, Piotrków, etc.

Podług zawodów zwiększyła się liczba bezrobotnych robotników niewykwalifikowanych o 2.201, górników o 695, pracowników umysłowych o 445, metalowców o 298 i hutników metalu o 147.

GŁODÓWKA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH W SAMBORZE.

Lwów. (AW.). W więzieniu samborskim wybuchła onegdaj głodówka więźniów politycznych, która objęła około 20 osób. Więźniowie wysunęli rozmaite żądania, m. in. przydzielenia więźniów politycznych do specjalnych oddziałów, zniesienia obostrzeń karnych, lepszego wiktu i t. p.

Polska, Rumunja i Czechosłowacja podpisały układ o tranzycie.

Warszawa, 21. 3. (PAT). Dnia 18 b. m. podpisany został w Koszycach dodatkowy układ do konwencji z dnia 9 listopada 1929 roku, o tranzycie rumuńskim przez terytorjum Rzplitej Polskiej i republiki Czechosłowackiej, na linji Grygore, Ghica—Voda, Śniatyn, Załucze, Woronienka, Jasina i Valea Visaului. Układ ten, zawierający postanowienia wykonawcze, głównie z dziedziny kolejowej, został podpisany przez przedstawicieli centralnych zarządów kolejowych Polski, Rumunji i Czechosłowacji.

43.319 POJAZDÓW MECHANICZNYCH W POLSCE.

Warszawa (AW). Według statystyki, ogłoszonej przez główny urząd statystyczny, było na 1 stycznia 1930 r. w Polsce 43.319 pojazdów mechanicznych. W tej liczbie było 36.996 samochodów, 5.901 motocyklów, 422 pojazdy mechaniczne innego rodzaju. Dnia 1 stycznia 1926 r. było w Polsce 14.618 samochodów, 1 stycznia 1927, 16.554, 1 stycznia 1928 r. 21.810, 1 stycznia 1929 r. 29.428.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

Warszawa, 21. 3. (Tel. wł.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane następujące: 100.000 zł. na nr. 156.488; 25.000 zł. na nr. 118.761, 15.000 zł. na nr. 204.339; 10.000 zł. na nr. 89.297, 5.000 zł. na nr. 127.756, 142.414, 148.358; 3.000 zł. na nr. 5.377, 27.131, 89.863, 120.849.

Nahas Pasza podpisze w Londynie traktat angielsko-egipski

Londyn (AW). Według doniesień z Kairu premjer egipski Nahas Pasza wyjechał wczoraj wieczorem w towarzystwie ministrów spraw zagranicznych, finansów i robót publicznych do Londynu, celem przeprowadzenia rokowań w sprawie traktatu angielsko-egipskiego. Premjerowi egipskiemu towarzyszą liczni rzeczoznawcy. Rokowania doprowadzić mają do szybkiego podpisania traktatu.

DELEGACJA FRANCUSKA OBURZONA NA MAC DONALDA.

Paryż. (AW.). „Echo de Paris" donosi że delegacja francuska jest oburzona na Mac Donalda z powodu jego chwiejnej postawy. Mac Donald miał podobno wyrazić się, że trzeba z Francją tak mówić, jak się mówi z kobietami. Wtedy wszystko idzie gładko. „Echo de Paris" jest zdania, że na ostatniej radzie ministrów miało przyjść do scysji między Mac Donaldem a Snowdenem. Snowden oświadczył, że jeszcze jedna taka konferencja flotowa, a będziemy mieli nową wojnę.

NORMAN VENNER. 3

Nieudolny fałszerz.

— Jeszcze nie wiem. — Skoro Jeremi był gotów, Arthurthon zmierzył go badawczym wzrokiem. „Pańskie włosy nie całkiem dostosowane. Proszę je tak uczesać.

— Moje włosy mnie zdradzą, zawsze są w nieładzie.

— Z mojemi również tak bywa. Dobrze. teraz wszystko w porządku.

— Skończony dżentelmen — zaopinjował Jeremi przeglądając się w lustrze. — Podzielam pański gust co do kamizelek frakowych. Tiptop. A teraz?

— Proszę przejść do tamtego pokoju i usiąść przy biurku. Potem pan zadzwoni, a gdy stary służący się zjawi, rozkaże mu pan wziąźć auto, pojechać do Olia, — on już będzie wiedział — i przywieźć co następuje: Kawior, homary, marynowanego łososia. winogrona, zimnego kapłona i dwie butelki Mersault. Zgoda?

— Do tego troszkę sałatki i nic nie pozostanie do życzenia! Zatem do dzieła.

Jeremi siadł przy biurku i zadzwonił. Miękkim, uprzejmym głosem, naśladując jak umiał ton pana domu, wydawał rozkazy.

Służący ukłonił się. — A gość pański, sir?

— Zostanie tu na noc, — rzekł Jeremi, którego bawiła szalona sytuacja.

— Więc pan nie wychodzi wieczór, sir?

— Ach, — pomyślał Jeremi, zatem miałem wyjść dziś wieczór.

— Nie, — odrzekł głośno. — Postanowiłem naczej.

— Bajecznie! — zawołał zachwycony Arthurthon, zaledwie służący wyszedł. — To pójdzie.

— Co ma znaczyć: „to pójdzie“. Co „pójdzie“?

— Będzie pan nadzwyczajnym Arturem Arthurthonem, to wszystko.

— Ha, ha, ha! Doskonałe. Byłby świetny kawał. Ha, ha, ha! Ale...

Jeremi spostrzegł, że Arthurthon się nie śmieje. Przeciwnie, był poważny i Jeremi nie spodziewał się nic dobrego.

— Żart byłby udany, przyznaję, — ciągnął dalej. — Możnaby uśmiać się do rozpuku. Ale to wszystko bańki mydlane. Zresztą takie żarty bywają najzabawniejsze.

— Pan się myli, kochany chłopaku. To wcale nie bańki mydłane, ale rzecz całkiem realna.

— To pan nie trafił na swego. Nic do zrobienia ze mną.

— Widzi pan — ozwał się Artur Arthurthon, — moja propozycja jest następująca: Trzy tysiące funtów należą do pana. Pan jest Arturem Arthurthonem. mieszka pan tutaj, żyje mojem życiem. jak się panu podoba. Chciałbym się stąd wydalić. Najbardziej dogadzałoby mi iść precz. a równocześnie być tutaj. Byłoby to cudowne rozwiązanie.

— Nie ma pan bankructwa na widoku, czy też...

— Nie. Słowo honoru. Wszystko jest w porządku. Scottland Jard nie złoży panu wizyty.

— A jak stoją sprawy z natrętnemi damami?

— Nie będzie z tem kłopotu. Moje serce jest wolne.

— Byłby to świetny kawał, Arthurthonie. Niestety. niemożliwy.

— Wcale nie. Bezwiednie sam pan już go zaczął. na wyścigach i wobec mego służącego. Niema na świecie żadnego słusznego powodu, dla którego nie miałby pan jakiś czas tu przeżyć. niby skromny fiołek. co kwitnie w ukryciu. gdy ja zwiałbym w cichości. Po moim powrocie zawrzemy jeszcze bliższą znajomość, mam nadzieję. Zapuszczę wąsy albo brodę, dla odróżnienia od pana.

— Pan z brodą! Czemuż nie zaraz z rudą kozią bródką? Więc zgoda. służę panu. Bede pana chochołem. A teraz weź pan drzewo genealogiczne bym mógł zawrzeć znajomość z pana braćmi i siostrami, krewnemi, przyjaciółmi, znajomemi, wrogami. niech poznam pana zwyczaje, tryb życia. upodobania. przesądy

— Przejdziemy całą listę!

— Rozważymy projekt.

— Nie tak znowu trudny. Żyję tutaj dość odosobniony. W ostatnich trzech tygodniach nie miałem żadnych odwiedzin. Moja rodzina nie troszczy się o mnie. Mało mam przyjaciół. wyjąwszy na torze wyścigowym. u których zresztą miał pan już powodzenie. Moim ojcem jest lord Amlett, mam brata Filipa dziedzica naszego nazwiska i młodszą siostrę Oliwję. Pobieżnie i z tą samą suwerenną, wesołą pogardą dla drobnostek skreślił przyszłemu zastępcy obraz swego życia. Na szczęście obaj odbyli nauki w Cambridge. jakkolwiek w innych zakładach. Stad mieli ten sam sposób mówienia. Obie twarze były jednako zgolone.

— Powiedzno pan — badał Jeremi, — czy pan śpiewa w kąpieli.

— Nucę sobie niekiedy. Cichutko. Ledwie dosłyszalnie.

— Ja nigdy. Lecz to nie będzie rażące.

— Broń Boże. Pomyślą, żem się zakochał i dałem spokój ze śpiewem.

— A zęby, pan ma własne. czy wprawiane?

— Dzięki Bogu jeszcze oryginalne wydanie.

— Nie cięża na panu jakie szpetne nawyki? Naprzykład: może pan wstaje do śniadania? Hoduje białe myszki. lub inne podobne piękne rzeczy?

— O nie, a co zresztą?

— Mógłbym tak tydzień zadawać równie ważne pytania: czy pan jada sadzone jaja? Może na bułce smażonej Lubi pan ostrygi? Beszta pan telefonistki? Czy w styczniu, gdy suchy mróz na dworze, wychodzi pan nagle bez zimowego płaszcza? To wszystko ma wielkie znaczenie. Życie składa się z drobnostek, po których nas poznają. Potknę się kiedyś na takiej bagateli i wpadnę. a nie będzie pana, by mnie za uszy wyciągnął.

— Powiadam panu, że to tak łatwo zełgać.

— Może dla pana. Obawiam się, że będę zmuszony pracować w pocie czoła na moje trzy tysiące funtów.

Jedzenie było wyśmienite i obaj do późnej nocy siedzieli przy oknie, ćmiąc papierosy. omawiając coraz to nowe szczegóły i budując w ten sposób z największą dokładnością plan olbrzymiej krotochwili. którą sir Arthurthon chciał zagrać przed nieświadomą publiką.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.